

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wesołowski

Wydawca: „Polska Zachodnia”. Spółka z ogr. odp.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Białosze 3 i Kościuszki 22.

Rok XIV

Katowice, wtorek 14 lutego 1939 r.

Nr 45

Przypomnienie

Dzień, w którym obchodziliśmy 20-lecie parlamentaryzmu w odrodzonej Polsce, dał okazję do sporządzenia jakby bilansu naszych osiągnięć i naszych zamierzeń. Co „ma” wskrzeszona Polska i co „winien” mieć nasz kraj, by promieniował siłą na wewnątrz i na zewnątrz — stanowiło motyw główny przemówienia, wygłoszonego w obecności Głowy Państwa i Wodza Naczelnego na uroczystym posiedzeniu przez marszałka Sejmu, prof. Wacława Makowskiego.

Rozsnuł przed nami kierownik prac Sejmu obraz tego, co mamy odtąd zdzielać. Jeszcze nasz rozwój gospodarczy nie odpowiada potrzebom obronności Polski; jeszcze wielu ludzi w kraju nie ma pracy i chleba; jeszcze wiele dzieci nie ma szkoły i jeszcze bardzo wiele nie ma takiej szkoły, jaką mieć powinno. Jeszcze wiele najdonioślejszych problemów czeka na rozwiązanie.

„Dzielo — daje odpowiedź marszałek Sejmu — do którego osiągnięcia przyczynić się jest naszym obowiązkiem i gorącym pragnieniem, może być dokonane tylko solidarną pracą, zjednoczonym wysiłkiem, wzajemną wiarą i czynnym zespoleniem obywatelskim w narodzie”.

Więc: zjednoczony wysiłek, czynne zespolenie obywatelskie.

I to nie jako nastrojów odświętnych, nie w uroczystych chwilach tylko, nie w wyjątkowych okazjach, ale w faktycznym dniu codziennym, w szarym dniu życia, na każdym kroku i przy każdej okazji. Bo — jak wywodzi marsz. Makowski — „zwartosc i zjednoczenie narodu nie powinny występować tylko wówczas, kiedy gwałtowne niebezpieczeństwo wymaga gwałtownego lekarstwa”. Powinny one być wskazaniem stałym, ciągłym i konsekwentnym, wytyczną wszystkich naszych zamierzeń i poczyną.

Tak się złożyło, że poprzedniego dnia, w którym Sejm obchodził swe 20-lecie i z trybuny przewodniczącego padły powyższe ustalenia i wskazania — kierownik prac poselskich na terenie Sejmu, przewodniczący zespołu sejmowego koła parlamentarnego, a zarazem szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński zreasumował w związku z rozpoczęciem w najbliższych dniach dyskusji budżetowej na plenum Sejmu, stanowisko Obozu, jako też pogląd na ideę zjednoczenia.

Stwierdził zatem szef Obozu, że „hasło zjednoczenia przeniknęło bardzo głęboko do świadomości całego narodu”. Widzimy to na każdym kroku. Mamy szereg pozytywnych sprawdzianów. „Hasło to — stwierdził dalej gen. Skwarczyński — trafiło do mas i obecnie doli poszczególnych stronnictw prą w kierunku zjednoczenia”.

Idea zjednoczenia stała się ruchem masowym. I jeśli „góry” partyjne wciąż jeszcze miedkują na temat: jakie zjednoczenie?, jeśli obmyślają „warunki” i „zastrzeżenia” — to faktycznie „doli” partyjne, ów — by użyć tego częstokroć nadużywanego określenia — „szary obywatel” — wywiera nacisk, domaga się i prze do zjednoczenia. Dojrzał bowiem już i wyzwoilił się z doktrynerskich okowów, zrozumiał wagę idei konsolidacyjnej i widzi w jej realizacji jedyny sposób podjęcia do najwzrostniejszych zagadnień państwowych i narodowych.

To też ten masowy pęd, ten powszechny nastroj, ta zbiorowa wola i zrozumienie sprawiły, że ugrupowania partyjne, to co stanowiły u nas t. zw. opozycję, musi się pozytywnie ustosunkowywać do hasła zjednoczenia. Już choćby z tej przyczyny, by —

Japonia wzmacnia blokadę Chin

TOKIO. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych donosi, iż ambasador francuski odwiedził ministra spraw zagranicznych Aritę, żądając wyjaśnień w sprawie zajęcia przez Japonię wyspy Hainan. Komunikat wydany po tej wizycie brzmi jak następuje: Francuski ambasador Arsen Henry odwiedził o godz. 11 ministra spraw zagranicznych Aritę, aby poprosić rząd japoński o wyjaśnienia w sprawie charakteru i trwania okupacji japońskiej na wyspie Hainan. Minister spraw zagr. Arita zapewnił francuskiego ambasadora, iż zajęcie wyspy Hainan ma cel czysto wojskowy, a mianowicie wzmocnienie blokady Chin południowych i przez to przyspieszenie upadku rządu Cziang-Kai-Szeka. Ani charakter, ani czas japońskiej okupacji wyspy Hainan nie wyjdą poza ramy koniecz-

ności wojskowych. Minister spraw zagranicznych Arita podkreślił, iż Japonia nie żywi żadnych terytorialnych zamierzeń w stosunku do wyspy Hainan.

TOKIO. Dziennik „Mikayo” przypuszcza, iż odpowiedź japońska na żądania francusko-angielskie w związku z okupacją wyspy Hainan podkreśli, iż okupacja ta ma charakter czysto wojskowy. Ze względu strategicznych nie będzie udzielona odpowiedź co do czasu okupacji.

JAPONCZYCY NISZCZĄ SYSTEMATYCZNIE LOTNICTWO CHIŃSKIE.

SZANGHAJ. Komunikat japoński donosi, że w dniu wczorajszym dokonano nalotu na chińską bazę lotniczą w Lanczau. Zestrze-

nych zostało 18 samolotów chińskich, a 24 uszkodzono na lądzie. Poza tym skutecznie bombardowano położony w pobliżu Lanczau obóz z sowieckim materiałem wojennym.

RZĄD FRANCUSKI ZADOWOLONY Z ODPOWIEDZI.

PARYŻ. Jak twierdzą w francuskich kołach politycznych, rząd francuski zadowolony jest z odpowiedzi ministra spraw zagr. Japonii Arita na demarche ambasadora Francji w Tokio w sprawie okupacji wyspy Hainan i poprzestanie na razie na baczynym obserwowaniu sytuacji. W razie przedłużenia się okupacji wyspy, rząd Francji wspólnie z rządem brytyjskim ma rozważyć dalsze ewentualne posunięcia w tej sprawie.

Przygotowania do ofensywy pod Madrytem

MADRYT. Korespondent Havasa donosi, iż podczas nalotu eskadr powietrznych gen. Franco na miejscowość Jativa położoną pomiędzy Alicante a Walencją zginęło przeszło 100 osób. Od bomb rzuconych przez samoloty na Alicante zginęło 20 osób, a 25 odniosło rany. BILBAO. Komunikat z głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi o bombardowaniu powiatem Alicante i Kartagony, gdzie uszkodzone zostały urządzenia portowe oraz kontrolerpedewie rządowej. Obywcy na działalności lotnictwa gen. Franco stoi niewątpliwie w związku z przygotowaniami do ofensywy wojsk narodowych na francie pod Madrytem.

78 OPIAR KATASTROFY.

BARCELONA. W katastrofie kolejowej jaka wydarzyła się w Las Planas utraciło życie ogółem 56 osób.

NIE ZDOŁALI WYWIEŻĆ.

BARCELONA. Wojska gen. Franco znalazły w jednym z domów w pobliżu Figueras 12 pak, zawierających różne kosztowności i dzieła sztuki. Przedmioty te pochodzą z rabunków dokonanych przez wycofujących się milicjantów i zostały porzucone podczas odwrotu.

OCZYSZCZANIE KATALONII Z NIEDOBITYCH WOJSK CZERWONYCH.

SALAMANKA. Główna kwatera wojsk gen. Franco donosi o dalszym posuwaniu się naprzód, przy czym nieprzyjacieli prawie nie stawia oporu. Zajęto wioskę Luvia w odległości 2 km od Puigcerda. W ręce wojsk gen. Franco dostał się obfity materiał wojenny, liczne samochody ciężarowe, motory samolotowe, działa oraz całe pociągi naladowane amunicją.

Eskadry powietrzne gen. Franco bombardowały linię kolejową na odcinku Alcaraceres — Alcaraz oraz port Walencji.

OBYWATELSTWO HONOROWE DLA TWÓRCÓW C. O. P.

LESKO. Rady miejskie miast Lesko i Ustrzyki Dolne oraz rady gmin zbiorowych powiatu leskiego jednogłośnie uchwały nadać obywatelstwo honorowe Panu Prezydentowi R. P., Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi, Premierowi gen. Składkowskiemu i wicepremierowi inż. Kwiatkowskiemu w dowód wdzięczności za stawienie Centralnego Okręgu Przemysłowego i włączenie w jego obręb również powiatu leskiego.

REPRESJE WOBEC DZIENNIKARZY

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje: Dzienniki niemieckie podają, że ambasador Rzeszy w Paryżu założył wobec francuskiego ministra spraw zagranicznych kategorię protest przeciwko aresztowaniu dziennikarzy niemieckich i przeprowadzonym w związku z tym rewizjom mieszkań. Jeden z aresztowanych został już wypuszczony na wolną stopę, drugi dziennikarz natomiast znajduje się jeszcze w areszcie i dotychczas nie podane zostały powody jego zatrzymania. Jak donoszą dalej wspomniane dzienniki, rząd francuski zapowiedział zbadać sprawę w jak najkrótszym czasie. Jest to tym bardziej konieczne — podkreślają przy tym — że sposób postępowania niemieckiego władz francuskich daje w niektórych momentach powód do poważnych zarzutów.

PARYŻ. „Journal” donosi, iż korespondent tego dziennika w Rzymie Guillaume otrzymał od władz włoskich polecenie opuszczenia Włoch w ciągu 8 dni.

ROZRUCHY W INDIACH ANGIELSKICH

BOMBAJ. W związku z krwawymi starciami między Hindusami a Muzułmanami w Cown, pur donoszą, że dotychczas zanotowano 50 zabitych i ponad 200 rannych. W mieście panuje panika. Przeszło 1000 rodzin musiało ewakuować się pod ochronę policyjną. Wieksość sklepów i hoteli jest zamknięta. Rozruchy trwają nadal. W związku z czym ściągnięto oddziały wojskowe.

IRLANDIA UZNAŁA RZĄD NARODOWY

DUBLIN. Ofjajnie ogłoszono, iż rząd irlandzki uznał rząd gen. Franco. Posłem irlandzkim w Burges został mianowany Henry Kerney, b. poseł irlandzki w Hiszpanii republikańskiej, przebywający obecnie w Saint Jean de Luz.

Pogoda na wtorek

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Dość silne, porywiście wiatry północno-zachodnie. Nocą miejscami przymrozki. W ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera. Widzialność bardzo dobra.

M. G.

Manewry floty amerykańskiej

WASZYNGTON. W dniu wczorajszym zakończyły się przygotowania do manewrów floty amerykańskiej mających za zadanie obronę Kanalu Panamskiego. Przygotowania te prowadzone były w bazie floty w Guantamano na Kubie w jak największej tajemnicy. Dziś o świcie flota „biała” odplynęła na morze pod dowództwem admirała Kalbusa, któremu w udziale przypadło podjęcie ataku. Flota „czarna” pod rozkazami admirała Andrews będzie miała za zadanie obronę kanału i przeszkodzenie „białemu” utworzenia bazy na kontynencie amerykańskim. Prezydent Roosevelt, któ-

ry zamierza uczestniczyć w części manewrów uda się prawdopodobnie w czwartek na pokład krążownika „Houston”. W manewrach, które trwać będą trzy tygodnie — weźmie udział 140 okrętów i 600 samolotów.

PREZYDENT ROOSEVELT CHORY

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt, który przed trzema dniami zachorował na gripę, dotychczas jeszcze nie powrócił do zdrowia. Śniadanie, jakie miało być wydane na cześć ministra spraw zagranicznych Brazylii Aranha — zostało odwołane.

jak to trafnie określił gen. Skwarczyński — „zaspokoić zdrowe tendencje doli partyjnych do zjednoczenia całego narodu”.

Jednak, przynajmniej potrzebę zjednoczenia, te właśnie ugrupowania czynią to nieściszerze. „O faktycznej nieszczerości tych głosów i uchwał — stwierdza szef O. Z. N. — świadczy wysuwane stale od dwóch lat te same warunki polityczne”. Od spełnienia różnych „warunków” uzależniają starzy przywódcy partyni swój akces do pozytywnej pracy konsolidacyjnej. Idea zjednoczenia natomiast byłaby z miejsca wypaczona i na tory bardzo niebezpiecznie zepchnięta, gdyby ją uzależnić od różnych widzi mi się i rozmaitych zachceń stronnictw. Takie zjednoczenie nie byłoby siłą dynamiczną, jednoczącą naród, a stałoby się platformą porozumiewawczą tylko, terenem opor-

tyzmu politycznego, nawrotem do tych czasów niepowrotnych z pierwszej ery naszego parlamentaryzmu, kiedy nie interes państwa i narodu decydował, a zasada „uzgodnienia” i „majoryzowania”.

Właśnie dziś, w 20-lecie Sejmu, wspomnienie dawnych ponurych lat ostrzeża przed próbami wypaczenia idei zjednoczenia. Przeobrzimie masy narodu nie chcą już takiego wypaczenia idei zjednoczenia. Przeobrzimie masy narodu nie chcą już takiego ustroju wewnętrznego i prawdziwe hasło konsolidacyjne widzą w tych ramach, jakie ustalił 24 maja 1936 Wódz Naczelny, gdy przykazał nam „wciąć na drogę, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości”.

Obrady budżetowe Sejmu R. P.

Co powiedział referent budżetu w sprawach urzędniczych

WARSZAWA. W obecności członków rządu z Premierem gen. Sławem Skłodowskim na czele, prezesa N. L. K. gen. Krasińskiego i podsekretarzy stanu, rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone generalnej rozprawie nad preliminarzem budżetowym państwa na rok 1939-40.

Otwierając obrady marszałek Makowski zawiadomił Izbę, że w dniu 10 lutego r. złożył na ręce Jego Eminencji ks. Nuncjusza Filipa Cortesi w imieniu Sejmu i własnym wraży współzawodniczą z powodu zgonu Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI.

Marszałek zawiadomił następnie Izbę, że od pos. Zenczykowskiego otrzymał pismo z prośbą o nienadawanie dalszego biegu interpelacji, złożonej przez niego do ministra komunikacji w sprawie środków, zmierzających do usprawnienia ruchu kolejowego w okręgu węzła warszawskiego w związku z iakłami, jakie miały miejsce w drugiej połowie grudnia 1938 r.

Przystąpiono do rozprawy nad ustawą skarbową i preliminarzem budżetowym na rok 1939-40. Sprawozdawca generalny poseł inż. Sowiński w dłuższym wywodzie omówił przebieg dyskusji na komisji budżetowej. Mówca zauważył dalej, że budżet nasz jest mały, jeżeli weźmiemy za podstawę potrzeby państwa, a duży w stosunku do dochodu społecznego i do ilości zarobkujących. Drugą cechą naszego budżetu jest jego sztywność, która obejmuje ok. 84 procent wydatków opłacanych. Trzecią cechą i to ujemną jest to, że budżet jest wybitnie konsumpcyjny. Również za niekorzystny uważa referent stosunek podatków bezpośrednich do pośrednich, który wraży się jak 23 do 13. Korzystniejszy byłby stosunek pół na pół. Cały nasz system podatkowy jest ogromnie zawiły. Musimy dążyć do radykalnego uproszczenia systemu podatkowego.

Udało się zamknąć budżet obecny bez niedoboru. W trudniejszej sytuacji niewątpliwie znajdzie się nasz skarbowy w przyszłym okresie budżetowym, gdyż trzeba się liczyć z możliwością niespodzianek. Wpływy z monopolu mają osiągnąć 28,7 proc. wszystkich dochodów państwa. Otóż jeżeli nie uda się poprawić rentowności gospodarstw rolnych, to preliminarzowych wpływów monopolowych nie osiągniemy.

Zasada wzmożenia tempa inwestycji zdaje egzamin. Należy pilnie czuwać nad tym, by rodzaj i jakość inwestycji tak były dobierane, by dochód skarbu państwa pokrywał obsługę długów związanych z wykonywanymi inwestycjami. Projekty i wykonanie muszą być robione celowo i oszczędnie.

Omawiając sprawę urzędniczą, mówca stwierdza, że postulaty komisji szły w kierunku zniesienia podatku specjalnego, wypłaty dodatków rodzinnych i zwrotu opłat szkolnych, co łącznie wyniosłoby 150 mil. zł. Nie ulega wątpliwości, że wynagrodzenia urzędników niższych stopni są niedostateczne i nie zapewniają im spokoju potrzebnego w pracy. Komisja uchwaliła poprawkę, która upoważnia rząd do wypłaty dodatków rodzinnych w razie uzyskania nadwyżki we wpływach lub oszczędności w wydatkach.

Zaniepokojenie wywołało odwołanie P. Wicepremiera, że przy wzroście dochodów w budżecie netto o 150 mil. zł wydatki personalne wzrosną w budżecie brutto o 197 mil. zł. P. wicepremier zapowiedział nowelizację ustawy uposażeniowej w kierunku zmniejszenia rozpiętości między płacami wyższymi i niższymi. Cała komisja przyjęła tę zapowiedź z zadowoleniem, ale trzeba zwrócić uwagę, że nowelizacja nie rozwiąże problemu wzrostu wydatków personalnych. Rozwiązanie radykalne da tylko przebudowa systemu urzędowania. Przyczyną zbytecznego balastu formalności

przy urzędowaniu jest skomplikowane, wielokrotne nawielizowanie i latanie prawodawstwo. Tylko na drodze wprowadzenia nieskomplikowanych aktów, właściwego podziału obowiązków i odpowiedzialności, możliwe proste i szybkie postępowanie, można rozwiązać problem wzrostu wydatków administracyjnych i doprowadzić płace urzędnicze do należytego poziomu. Stopniowa redukcja urzędników w miarę usprawniania urzędowania winna odbywać się w sposób naturalny — śmierć, odejście na emeryturę lub w drodze odpływu

do nowo budujących się placówek gospodarczych, np. w COP.

Preliminarz budżetowy państwa na okres od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca 1940 r. — wniesiony przez rząd — przewidywał ogółem dochody na 2.523.173.795 zł, wydatki na 2.523.141.780 zł, a zatem nadwyżkę dochodów na 32.015 zł.

Projekt budżetu uchwalony przez komisję budżetową ustala ogółem dochody na 2.525.884.145 zł, wydatki na 2.525.847.580 zł, a zatem nadwyżkę dochodów na 32.585 zł.

ś. p. Nowicki Stanisław

podkomisarz skarbowy w Urzędzie Celnym w Cieszyne

zmarł dnia 13 lutego 1939 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 lutego 1939 r. o godz. 8-jej rano w Ligocie Alodialnej, k. Cieszyne, o czym zawiadamia P. T. Kolegów i Znaomych Zmarłego

Związek Pracowników Skarbowych
Okręg Celnym w Mysłowicach

Wszystko dla przemysłowienia kraju

Z początkiem ubiegłego roku p. wicepremier inżynier E. Kwiatkowski rzucił hasło: „za 20 lat stosunek ilościowy ludności rolniczej i nie rolniczej powinien kształtować się w Polsce jak 50 do 50”. Był cel ten osiągnąć trzeba, aby przynajmniej przyrost ludności znalazł mógł zatrudnienie w zawodach nie rolniczych, a więc przede wszystkim w przemyśle. Jak ogromne zadanie — w związku z tym — czeka Polskę, o tym świadczy chociażby tylko cyfra obrazująca, jak wielki nakład kapitału byłby potrzebny, aby zatrudnić nowych pracowników poza rolnictwem.

Nakład ten waha się bardzo znacznie, zwłaszcza w przemyśle. Najmniejszy nakład w przemysłowym przemyśle tartaczynym wynosi około 3000 zł, w przemyśle chemicznym cyfra ta jest dwudziestokrotnie większa. Robiąc szemat przemysłowienia, zawsze oczywiście dowolny, lecz uwzględniający różne dziedziny wytwarzania przemysłowej, dochodzimy do cyfry 6-8 tysięcy złotych jako przeciętny nakład potrzebny dla

zatrudnienia jednego pracownika, licząc, że w przyszłości ludności — poszukujących pracy jest minimalnie połowa, t. j. przeszło 200 tysięcy jednostek, roczny nakład potrzebny dla utworzenia dla nich nowych warsztatów pracy wynosi około półtora milarda złotych.

Trzeba więc ogromnego, zbiorowego wysiłku, aby osiągnąć cel osiągnąć. Wskazywać ten podjęto. O ile r. 1938 był rokiem początkiem myśli, zasana hasła, o tyle r. 1939 będzie pierwszym rokiem planowej akcji zmierzającej do przemysłowienia kraju. P. Minister A. Roman w przemówieniu na komisji budżetowej Sejmu streścił program kierowanego przez się ministerstwa w jednym zdaniu: „wszystko dla przemysłowienia kraju”. Również II Kongres Izby Przemysłowo-Handlowych, mający odbyć się w połowie roku bieżącego, stał będzie całkowicie pod tym hasłem. Nie więc dziwnego, że także tegoroczne Targi Poznańskie odbędą się pod znakiem krzewienia i rozwoju rodzimego przemysłu.



Ostatnio na Węgrzech wprowadzone zostały do szkół 12-letnie przysposobienie wojskowe

Walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego

WARSZAWA. Dnia 13 lutego 1939 r. odbyło się doroczne walne zebranie Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku p. Władysława Byrki.

W zebraniu wzięło udział 112 akcjonariuszów, reprezentujących 322.150 akcji imiennych. Zebranie zatwierdziło jednomyślnie przedłożone już sprawozdanie za 1938 r. wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem zysków i strat, jak również proponowany przez Radę podział zysków. Uchwalono dywidenda w wysokości 8 zł od jednej akcji 100-złotowej będzie wypłacana począwszy od dnia 14 lutego 1939 r.

Równocześnie walne zebranie uchwaliło wniosek Rady Banku w przedmiocie zmian statutu.

W wyniku dokonanych wyborów zastępcy członków Rady pp.: Henryk Brun, Henryk Strassburger, August Zaleski i Józef Zychliński zostali wybrani ponownie. Jako zastępcy członków Rady zostali wybrani na jeden rok ponownie pp.: Aleksander Ciszewski, Jan Morawski i Edward Natanson. Do komisji rewizyjnej wybrano ponownie na jeden rok pp.: Władysława Heinricha, Jana Kucharzewskiego, Antoniego Olszewskiego, Leopolda Skulskiego i Włodzimierza Seydita oraz na zastępców pp.: Stefana Bruna, Stanisława Falata i Stanisława Skoniecznego.

WCZESNY PRZYLOT PTACTWA

NOWY SĄCZ. Na Podhalu ukazały się sępki i skowronki. Widziano też bociany. Przyłoty tych ptaków o tej porze roku nie pamiętają najstarsi ludzie w tych stronach.

PRZESILENIE W BELGII TRWA.

BRUKSELA. Desygnowany premier Jaspars nie zdołał dotychczas utworzyć nowego rządu. Sytuację utrudnia stanowisko Flamandów, którzy kategorycznie sprzeciwiają się ustąpieniu b. aktywisty flamandzkiego dr. Mariensa z Flamandzkiej Akademii Medycznej. Pogłoski o jego rezygnacji dymisji nie odpowiadają prawdzie. Z drugiej strony większość socjalistów waha się z udzieleniem poparcia Jasparsowi.

EPIDEMIA PARALIZU DZIECIECIEGO

JEROZOLIMA. W południowym okręgu Palestyny (w okręgu jaffskim) stwierdzono w ostatnich 2 miesiącach 23 wypadki paralizu dziecięcego.

WYMOWNA INICJATYWA

RZYM. Z inicjatywy rzymskiej organizacji b. kombatanów włoskich rozpoczęło zbieranie składek na ekshumację i sprowadzenie do Włoch zwłok żołnierzy włoskich poległych w czasie wojny światowej na terytorium francuskim.

PRZENIESIONO CAŁE MIASTO

MONTREAL. Wobec tego, że obawiając się górną Stenwintar zagrażała miasteczku Massot w brytyjskiej Columbia, wszyscy mieszkańcy zostali ewakuowani. Zabrali oni nie tylko cały swój dobytek, ale również i wszystkie domy. Miasto zostało więc całkowicie przeniesione o kilka mil dalej, gdzie w dalszym ciągu nosi tę samą nazwę. Tam gdzie przedtem było miasteczko, pozostał jeden tylko dom, którego nie warto było przenosić. Domy, sklepy, sklepy, garaże, szkoła a nawet kościół z wieżą przeniesiono o kilka mil dalej.

Teroryści arabscy wznowili działalność

JEROZOLIMA. W ciągu dnia wczorajszego teroryści arabscy wznowili swą działalność. Na drodze prowadzącej do Akron grupa uzbrojonych Arabów napadła w pobliżu Tel-Awivu na autobus wypełniony pasażerami. Podczas strzelaniny jaka wywiązała się pomiędzy napastnikami a eskortą autobusu, dwóch pasażerów żydów zostało zabitych, a jeden jest ciężko ranny. W Hebronie ostrzelano patrol żołnierzy brytyjskich. Spowodowało to wydanie zarządzenia, które zabrania mieszkańcom ukazywać się na ulicach miasta po zmierzchni.



Gen. Voga, dowódca 4-ej dywizji nawarskiej w towarzyszenie oficerów sztabowych na ulicach Genowy.

POŻAR STRAŚNĄ NAJSTARSZY KLASZTOR RUMUŃSKI

CZERNIOWCE. W najstarszym klasztorze rumuńskim w miejscowości Slatina wybuchł pożar, który strawił 40 cel klasztornych z ogólną liczbą 80 i domek przeora. Cenne zbiory sztuki zdołano uratować, pomimo to jednak straty wyniosły kilka milionów lei.

LOS ZWOLENNIKÓW GENERALA CEDILLO

MEKSYK. Wobec śmierci gen. Cedillo, ministerstwo spraw wojskowych zarządziło wypuszczenie wszystkich zwolenników generala, którzy zostali do niewoli lub aresztowania.

STLUMIONA PRÓBA BUNTU

PARYŻ. Deputowani komunistyczni Duclos i Marty zdołali się przedostać do obywateli Salini Cyprion i Argeles sur Mer, gdzie wywołali bunt internowanych milicjantów hiszpańskich. Sytuacja została opamięniona dzięki energicznej akcji gwardii lotnej. Komisarz polityczny republikańskiej milicji izolowano od milicjantów.

Telefonem z Warszawy

Bezrobotni znajdą pracę przy robotach inwestycyjnych

WARSZAWA. W nadchodzącą środę odbędzie się posiedzenie posłów zespołu inwestycyjnego Obozu Zjednoczenia Narodowego. W posiedzeniu wzięć ma udział p. Wicepremier Kwiatkowski, który zapoznać ma posłów zespołu ze szczegółami projektu inwestycyjnego. Jednocześnie p. Wicepremier zaprezentować ma zebrany szereg

wykresów ilustrujących kierunek w jakim potoczą się prace inwestycyjne.

W kołach zbliżonych do p. Wicepremiera Kwiatkowskiego wyrażają przekonanie, iż projekt ustawy inwestycyjnej pozwoli zatrudnić około 50 procent bezrobotnych, zaś roboty dodatkowe wchłoną znaczny procent pozostałych bezrobotnych.

Z przedmiotu ataku do znaczenia wzorca

(J. W.) W szeregu artykułów, zamieszczonych w „Polsce Zachodniej” na przestrzeni ostatnich dni, przedstawiliśmy wyczerpująco — na tyle, na ile na to pozwalały ramy szkiców dziennikarskich — zagadnienie udziału i pozycji skarbu śląskiego w skarbowości ogólnopolskiej. Mamy nadzieję, że przyczyniliśmy się tym samym do rozproszenia mroków i dziwnej mistyki, wytworzonych dokoła tej sprawy, najzupełniej zresztą niepotrzebnie, bo przecież nie należy ona do rzędu tajemnic. Budżety skarbu śląskiego są jawne. Dostępne są również sprawozdania finansowe z wykonania budżetów. Drugi wreszcie element orientacji — ustawa autonomiczna znajduje się w zbiorze ustaw państwowych. Trzeba tylko czytać!

Surowi, a niedobrze poinformowani krytycy, którzy spowodowali nas do gruntowniejszego nasświetlenia problemu, atakowali wprawdzie autonomię również z szerszego punktu widzenia. Stwierdzali, że to jakoby anachronizm z punktu widzenia spójności wewnętrznej państwa, że z tym trzeba wreszcie skończyć itd. (bardziej zapalczywszy był w tym względzie senator Małski). Ale wyczuwało się, że także na dnie tych bardziej zasadniczych zarzutów leży przede wszystkim żal do „wylączności” i „egoizmu” skarbu śląskiego. Chciało się powiedzieć: mówią o Śląsku, że to państwo w państwie, a myślą: mój Boże, czego by to nie było można dokonać gdzieś indziej, gdyby się dało nieco rozstrześć i rozprowadzić te wasze bogactwa! Przesała to, gruba przesała.

Ale nie o to w tej chwili idzie. Chcemy tylko podkreślić, że nasza odpowiedź wyjaśniająca obracać się musiała głównie dokoła sprawy stosunku skarbu śląskiego do Skarbu Państwa.

Okazało się więc, że ten w głównej mierze finansowy argument, skierowany przeciwko autonomii śląskiej, wcale w nią nie trafia. Bo przecież znać musimy: primo, że udział finansowy Śląska w całokształcie gospodarstwa państwowego jest bardzo duży mimo „autonomiczności” finansów śląskich, secundo, że skarbu śląski nie może być traktowany inaczej jak integralna część skarbu państwa, tertio, że Śląsk, posiadający niezwykle szeroki zakres autonomicznych kompetencji, zagwarantowanych w ustawie o autonomii, w praktyce wyżył się wielu uprawnień i — jakkolwiek z egoistycznego punktu widzenia poniósł duże ofiary — faktu tego wcale nie żałuje. To, co obecnie zostało z autonomii Śląska na odcinku finansowo-gospodarczym, to jest właściwie już tylko cień autonomii pierwotnej, zamierzony, ale niemniej pozostało solidną podstawą dla zdrowej gospodarki samorządowej.

„Argument finansowy” nie trafia również dlatego w autonomię śląską, że istota jej — jak każdej autonomii — nie jest wcale w pierwszym rzędzie odrębność skarbu, lecz „prawotwórcza kompetencja, przyznana pewnej zorganizowanej zbiorowości, podporządkowanej państwu”.¹⁾ Tak rozumiana autonomia jest wyrazem zahamowania procesu monopolizowania przez państwo całokształtu władzy prawodawczej, a ściślej mówiąc, wynikiem pewnego odwrótu od krancowego, absurdałnego punktu, w którym proces ten zatrzymał się. Na stanowisku rozumnego ograniczenia tendencji monopolistycznych i centralistycznych stała też nasza Konstytucja. Przewiduje ona w artykule 75 samorząd wojewódzki, powiatowy i gminny, stanowiąc, że „samorządy mają prawo w zakresie, ustawą oznaczonym, wydawać dla swego obszaru normy obowiązujące pod warunkiem zatwierdzenia tych norm przez powołaną do tego władzę nadzorczą”. Cytujemy tu już znawcą prawa administracyjnego widzi w przepisie tym słuszną podstawę prawnej dla „autonomii samorządów terytorialnych”. Słusznie, bo decydujące dla charakteru autonomii jest prawo stanowienia norm.

Oczywiście zakres uprawnień w tym kierunku przyjmować może szersze lub węższe ramy. Zależnie od tego mówić będziemy o większym lub mniejszym nasileniu charakteru autonomicznego.

Jakkolwiek wiele mówi się w Polsce o konieczności wprowadzenia samorządu wojewódzkiego, to jednak dotychczas nie zrealizowano jeszcze zasady postawionej wyraźnie w konstytucji. Otóż nasuwa się pytanie, czy dyskusja, wprowadzonej od razu na fałszywe tory na skutek błędnych założeń i mylnego poinformowania, nie należało by sprowadzić znowa na tory właściwe — rozważenia możliwości zrealizowania samorządu wojewódzkiego przynajmniej dla pewnych regionów, dorosłych do funkcji samorządowych i wyciągających w tym celu pozytywnych wniosków z doświadczeń samorządu śląskiego.

Przy takim podejściu można by było skorzystać wiele z praktyki Śląska dla dobra innych dzielnic. Wystąpił by wtedy na widownię istotny moment powołania samorządnej gospodarki śląskiej, który tkwi w rozumnie i życiowo postawionej stronie organizacyjnej samorządu, programowości działania na długą metę i w twórczym współzawodnictwie. Przepadł by wtedy z kretelem zwodniczy „argument finansowy” antagonistów autonomii śląskiej, traktowany przez nich — chcemy wierzyć — szczerze, ale bez najmniejszej z racji, w płaszczyźnie interesów ogólnopolskich. Antagoniści

zapominają zupełnie, że istnieje w Polsce drugi związek terytorialny, znacznie od Śląska mniejszy pod względem obszaru a ustępujący mu także nieco pod względem zaludnienia, którego budżet wyższy jest, aniżeli „autonomiczny” budżet śląski. Związkiem tym jest stolica państwa — Warszawa. Nikomu spośród panów antagonistów, ani też nikomu na Śląsku, nie przychodzi na myśl zaatakowanie kumulacji tak znacznych środków pieniężnych na tak skromnym wycinku Państwa. Wszyscy bowiem rozumiemy, że stolica Państwa zajmuje pozycję wyjątkową, musi nas dobrze reprezentować. Wszyscy cieszymy się postępem Warszawy. Nie możemy się nawet wielu podstawowych inwestycji doczekać. Chcielibyśmy wreszcie zajeżdżać na wykończony, odpowiadający urządzeniom i architekturą naszej ambicji narodowej, dworzec. Chcielibyśmy raczyć się widokiem królowej rzek polskich — Wisły na pięknych bulwarach.

Śląsk nie jest zazdrosny o swój samorząd. Dowodem tego fakt, że nie jeden raz już wskazywał przez usta swoich posłów i przewodników na możliwości i potrzebę wykorzystania doświadczeń śląskich przy wzrośnięciu zrębów samorządu wojewódzkiego. Mijemy nadzieję, że również dotychczasowi antagoniści autonomii śląskiej przestaną ją uważać za przedmiot ataku, a dostrzegą w niej wzór godny naśladowania w pracy samorządowej na stopniu wojewódzkim.

Bogactwo i szczęście dostępne dla każdego!

Spiesz zatem i zakup los Loterii Klasowej w Kolekturze

BRACIA SAFIER

Kraków, Rynek Główny 6

Szczęśliwym losom z tej Kolektury zawdzięcza tysiące graczy swój dobrobyt. Ciągnienie I. klasy rozpoczyna się już dnia 23 b. m. Konto P. K. O. Nr 414.400 (3571)

Hiszpania na nowej drodze

(Korespondencja własna)

Paryż, w lutym.

Bliski koniec wojny domowej hiszpańskiej wysuwa na front zupełnie nowe perspektywy w tej kwestii. Jak wiadomo, wojna domowa za Pirenejami pozostawała w związku z walkami politycznymi ideologicznych obozów we Francji, które zależnie od swoich poglądów darzyły swoją sympatią bądź strone generała Franco, bądź republikanów. Wielkim argumentem na rzecz sympatii pro-republikańskich i przeciw powstaniu był pogląd bardzo to rozpowszechniony, nawet poza kołami ściśle lewicowymi, że generał Franco jest ekspozytura wpływów włoskich i niemieckich i tym samym jego sukces jest niepożądaną dla Francji, może oznaczać zagrożenie jej trzeciej granicy i utrudnienie komunikacji między krajem macierzystym a posiadłościami w północnej Afryce.

Cały szereg symptomów uczynił to sztywnie dotąd szablony orientacje znacznie bardziej giętkimi. Francja w bardzo szybkim tempie nawiązała kontakt, narazie nieoficjalny, z gen. Franco, co z jego strony zostało przyjęte z wielkim zadowoleniem i równą mu kurtuazją. Misja senatora Leona Berarda, b. ministra i członka Akademii Francuskiej, doprowadziła do porozumienia wstępnego w wielu punktach, a ponadto stwierdziła, że obie strony do pełnego porozumienia szczerze pragną dojść. Misja sen. Berarda, umiarkowanego prawniczo, szczerzego republikanina, cieszącego się poważną sym-

patią, uważana jest za sukces przeważającej znacznie części opinii francuskiej.

W związku z tym należy zwrócić uwagę na kilka znamienitych faktów, świadczących o dostosowaniu się generała Franco do nowej sytuacji. Aby uszanować drażliwość Francji, granicę francusko-hiszpańską w Katalonii obsadzili oddziały czysto hiszpańskie, Włochów natomiast trzyma się od niej daleko. Drażliwa kwestia Minorcy została również załatwiona w sposób pojednawczy dzięki pośrednictwu angielskiemu, niewątpliwie w porozumieniu z Francją. Możliwość wentylowania w prasie zagadnień Minorcy przez oddziały francuskie, wywołała wielki niepokój we Włoszech. I na odwrót. Ewentualność usadowienia się Włochów na Minorce byłaby nader niechętnie przyjęta przez Paryż. Pod protektorem jednak Anglii obsadzenie Minorcy przez wojska gen. Franco dokonało się w sposób bezkrwawy i bez udziału oddziałów obcych.

W poglądach na przyszłą rolę obozu gen. Franco i jego stosunek do Francji zachodzi tutaj konsekwentnie ewolucja w kierunku pozytywnym. W kołach zbliżonych do lewicy zwraca się uwagę na to, że opór republikański był tak długotrwały i zacięty, iż mimo sukcesu gen. Franco będzie się musiał liczyć z tymi nastrojami i prądami. Następnie wyraża się przypuszczenie, że jeżeli gen. Franco rzeczywiście zechce prowadzić politykę czysto hiszpańską, to uzyskawszy sukces w znacznej mierze dzięki poparciu

Niemcy w C. O. P.

W związku z przeprowadzaniem coraz to większą skalą rozbudową C. O. P. i rosnącym jego znaczeniem dla sprawy obrony państwa nie sposób pominąć milczeniem systematycznej penetracji elementu niemieckiego względnie elementu na terenie C. O. P. u pozycji. Akcje i posunięcia niemieckie kierują się — jest to szczególnie b. charakterystyczne — przede wszystkim na miejscowości, posiadające spolonizowanych kolonistów niemieckich oraz na miejscowości o znaczeniu strategicznym.

W ostatnim kwartale 1938 r. założona została niemiecka szkoła prywatna w kolonii Königsberg (pow. Łanów), miejscowości prawie bez reszty spolonizowanej. Szkoła ta powstała z inicjatywy i za poparciem kierownika superintendentury kościoła ewangelickiego i helweckiego wyznania w Stanisławowie, D. Zöchlera. Do szkoły tej uczęszcza w chwili obecnej 9 dzieci; jest to placówka niemiecka, pomyślana zupełnie wyjątkowo jako jacezka roboty narodowo-wojskowej wśród miejscowej ludności oraz jako zaczątek poważniejszej roboty propagandowej niemieckiej na terenie pow. łanowskiego, a więc w granicach C. O. P.

Na marginesie powyższego warto przypomnieć kilka faktów z ostatnich dwóch lat, wskazujących na planowy charakter niemieckiej penetracji na teren C. O. P., dokonującej się na ogół bez większej reakcji ze strony czynników polskich.

Przed 2 laty głośną była sprawa Mikołaja w pow. sandomierskim, gdzie miejscowi koloniści niemieccy w ilości ok. 30 rodzin potrafili zmobilizować 35 tys. zł na wykup ziem w najbliższej okolicy. W pow. kazimierskim koloniści niemieccy wykupili — z rąk polskich — większy areal ziemi, położony wzdłuż Wisły. Kupno doszło do skutku bez żadnej reakcji ze strony kompetentnych czynników polskich.

W miejscowości Gozdawa, pow. łżycki, przezwyciężając już spolonizowani koloniści zaczęli angażować — w wyniku propagandy niemieckich czynników — z innych terenów — przeprowadzić gwałtowną akcję na rzecz czynników z innych terenów — przeprowadzać gwałtowną akcję na rzecz założenia na miejscu szkoły niemieckiej. Ci sami koloniści wykupili od Polaków (!) prawie całą ziemię, która wchodziła w skład ich posiadłości, uzyskując w ten sposób dla siebie zwarty obszar terenu Gozdawa leży tuż nad główną linią kolejową C. O. P.-u, biegnącą z Warszawy przez Radom, Skarżysko, Sandomierz do Łowicza.

Przedstawione fakty mówią same za siebie. (ZAP).

Włoch i Niemiec, z kolei może przy pomocy Francji i Anglii wzmocnić swoją pozycję wobec dotychczasowych sprzymierzeńców i przywrócić równorzędność i niezależność polityczną Hiszpanii w koncie mocarstw — pozycję, która niewątpliwie doznała uszczerbku wskutek długotrwałej i niszczącej siły kraju wojny domowej.

Hiszpanie znani są ze swego patriotyzmu i dumy narodowej, która nie dopuszcza myśli o przemocy obcych wpływach na ojczystym terenie. Nowy rząd nawet zwycięski — mówią tutaj — zraziłby sobie bardzo szybko opinię złą, gdyby uległ dotychczasowemu sojusznikowi i poczynił im zbyt daleko idące koncesje. Obóz — który odniósł sukces, musi w swoim programie uwzględnić przede wszystkim pełną niezależność Hiszpanii, jeśli chce w sposób pokojowy utrzymać się przy władzy. Jest jeszcze jeden motyw, który każe generalowi Franco szukać porozumienia z mocarstwami zachodnimi. Są nim względy ekonomiczne. Na odbudowę Hiszpanii trzeba wielkich kredytów, a tych nie mogą dać ani Niemcy, ani Włochy, znajdujące się w trudnej sytuacji ekonomicznej, lecz jedynie Anglia i Francja, które w zamian za to będą żądały polityki obiektywnej i niezależnej.

A wreszcie jest jeszcze jeden fakt bardzo wielkiej wagi, o którym nie można zapominać w obecnej sytuacji. Republikańska armia katalońska znajduje się obecnie na terytorium Francji. Obecność jej poddyktowana jest nie tylko względami humanitarnymi, ale i politycznymi i z tego punktu widzenia powinna być traktowana jako bardzo poważny atut w ręku Francji. Francja, jak można przypuszczać, zrezygnuje z tego atutu jedynie na wypadek, jeśli generał Franco zamianuje się na króla, co oznaczałoby dla Francji niechęć prowadzenia polityki pod hasłem niezależności hiszpańskiej i wewnętrznej pojednania.

A. P.

¹⁾ definicja J. St. Langroda w Encyklopedii Nauk Politycznych, wydanej pod redakcją Dyrektora Szkoły Nauk Politycznych Dr. Reymana, Tom. 1, zeszyt 2, str. 212.

Pius XI wierzył w wielkie posłannictwo Polski

RZYM. Korespondentowi PAT. udało się zebrać z ostatnich paru miesięcy życia Piusa XI niektóre szczegóły, świadczące o głębokich uczuciach, jakie zmarły Papież żywił do końca życia dla Polski.

Ostatniej polskiej audycji prywatnej użyczył Papież 28 stycznia br. ambasadorowi R. P. przy Kwatryale, gen. Wienawie-Długoszewskiemu i jego małżonce.

Gen. Wienawa-Długoszewski znany był Papieżowi jeszcze w Polsce jako szef Domu woskowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

W czasie dłuższej i serdecznej rozmowy Papież Pius XI powiedział m. in.:

„Trzy lata spędziłem w waszym kraju. Przez trzy lata byłem Polakiem. Wspomina o Polsce noszę głęboko w pamięci i sercu. Tam zostałem konsekrowany na biskupa. Poznałem w Polsce bardzo dobrze w pierwszym rzędzie naszego Wielkiego Marszałka, Józefa Piłsudskiego, a także wielu innych. Dwa dni i dwie noce spędziłem na niezwykle interesujących rozmowach. Mogłbym o nim opowiadać bez końca. Był to człowiek wyjątkowej miary”.

W dalszej rozmowie, gdy gen. Wienawa-Długoszewski wyraził przekonanie, że Polska odegra wielką rolę w rozpoczynającej się walce z materializmem, Papież odpowiadał, że i on w to wierzy, oraz, że „w tych ciężkich czasach Polska może, a nawet powinna odegrać wielką rolę w przywróceniu świata do równowagi. Polska rolę tę powinna odegrać, ponieważ tak wiele zawdzięcza Opatrzności”.

Wzruszający charakter miała audycja charge d'affaires, przy Watykanie p. Janikowskiego z okazji składania ostatnich życzeń nowożeńcom Papieżowi. Po przyjęciu życzeń Pius XI poświęcił dłuższą chwilę rozmowy osobie p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

W toku dalszej rozmowy Ojciec św. wypowiadał się troskliwe o stan zdrowia 48-letniego wówczas już chorego kardynała Krakowskiego. Znaczną część rozmowy dotyczyła zagadnień religijnych, o których Pius XI mówił z najwyższym duchowem i z nabożeństwem. Dalej Papież życzył Polsce, aby zachowała spokój wewnętrzny, tak trudny do utrzymania w obecnych czasach, oraz błogosławił wielkim i małym, a zwłaszcza młodym, którzy w przyszłości będą służyli Ojczyźnie. Jednym z ostatnich podjętych, a być może

ostatni swój podpis Pius XI złożył na akcie budynkach, pounijnych, skonfiskowanych ratyfikacyjnym umowy z Polską o dobrach i przez rząd carski.

Kto z papieży zasiadał najdłużej na Stolicy Piotrowej

„Nie dotychczas lat Piotra”. Oto słowa ceremonialu powtarzane przy koronacji każdego z papieży. Do tej pory sprawdziła się, gdyż żaden z papieży nie zasiadał 33 lata na Stolicy Apostolskiej. Tyle bowiem lat był papieżem św. Piotr.

Pius IX rządził Kościołem prawie 32 lata (1846—1878); papież Leon XIII przeżył 25 lat (1878—1903). Przesadowany przez Napoleona papież Pius VII 23 lata (1800—1823). Trzynastu tylko papieży panowało dłużej niż 17 lat. Ojciec św. Pius XI panował lat 16.

Dziewięciu papieży zasiadało na Stolicy Piotrowej mniej niż jeden rok. Stefan II tylko 3 dni (752 r.), Urban VII tylko 12 dni (1590). Bonifacy VI — 15 dni, Marceł II — 21 dni, Damazy II — 22 dni, Leon XI — 27 dni, Hadrian V — 28 dni, Innocenty IX — dwa miesiące, Grzegorz XIV — 10 miesięcy. Św. Agato dożył 107 lat, Grzegorz IX dożył 100 lat, Paweł IV i Leon XIII dożyli do 93 lat, Klemens XI — 92.

Dyskusja na plenum sejmowym

(Ciąg dalszy ze str. 2.)

WARSZAWA. Posel Sobczyk omawiał szeroko zagadnienie wsi i podkreślił, że mimo zapadu do pracy wieś pozostała w tyle wskutek warunków, jakie powstały w ostatnich latach, a wstrzymujących najbardziej inwestycje, potrzebne dla rozwoju warstw rolnych.

Posel Józwiak zaznacza, że p. wicepremier Kwiatkowski postawił bardzo słuszną diagnozę naszej działalności budżetowej. Nie należy nie widzieć ścisłego przestrzegania w praktyce głównych myśli tej diagnozy.

Jedyną drogą do polepszenia doli armii urzędniczej jest zdaniem mówcy redukcja nadmiernej ilości etatów urzędniczych, przy równoczesnym wzroście uposażeń pozostałych urzędników.

Kardynalnym warunkiem redukcji etatów jest jednak uproszczenie i usprawnienie pracy naszej administracji państwowej. Bez gruntownej reformy systemu administracyjnego nie wyjdziemy z impasu.

Najważniejszą kwestią jest problem unarodowienia handlu i przemysłu. Bez rozwią-

zania tego problemu nie ruszymy naprzód i wszystkie nasze dyskusje na ten temat są tylko niepotrzebna gadanina. Problem spolszczenia handlu i przemysłu, to kluczowy problem Polski dzisiejszej. Jeżeli go nie załatwimy, włożymy na nasze barki wielką odpowiedzialność wobec przyszłości losów Rzeczypospolitej.

Sprawa oddłużenia drobnego rolnictwa musi być uchwalona przez Sejm jeszcze w bieżącej sesji. Opłacalność rolnictwa da się lepiej osiągnąć przez utworzenie monopolu zbożowego i ustalenie stałej ceny za zboże. Wydatek kilkudziesięciu milionów na monopol zbożowy opłaciłby się sowicie przez wzmocnienie siły gospodarczej milionowej rzeszy rolniczej.

Posel Wawrzyniak zwraca uwagę, że w budżecie społeczno-politycznym pozycja powtarzająca się z roku na rok jest sprawa więźniów brzeskich, którzy znajdują się z Wincentym Witosem na czele, poza grani-

Okólnik Ministra W. R. i O. P.

WARSZAWA. W związku z uroczystością, mi 40-letnią pamiątki Jego Świątobliwości, Papieża Piusa XI, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zawiadamia, że dnia 17 lutego br. od godz. 1.30 do 11.45 J. P. biskup Tomczak wygłosi przez radię odczyt o zmarłym Ojcu Świętym. Szkoły zaopatrzone w radiodiodniki umożliwią młodzieży wysłuchanie tego odczytu. Dzień 18 lutego jest wolny od od nauki we wszystkich szkołach wszystkich typów i stopni. Młodzież w dniu tym powinna wziąć udział w nabożeństwach żałobnych za duszę Ojca Świętego zorganizowanych po porozumieniu z władzami kościelnymi.

Zlamano pieczęć Piusa XI.

CITA DEL VATICANO. W obecności świętego kolegium zlamano pieczęć Papieża Piusa XI, którą pieczętowane bulle. Następnie komisja kardynalów obradowała nad sprawami, dotyczącymi przygotowań do konklawe, które rozpocznie się ma 1 marca.

Śmiały projekt

CZERNIOWCE. Organizacja „Actiunea Patriotică” wystąpiła z projektem wymiany Rumunów, zamieszkających na Węgrzech z Węgrami, zamieszkającymi w Rumunii. Organizacja proponuje, by rumuński instytut kolonizacyjny otrzymał rocznie kwotę 200 milionów lei na cele osadnictwa w pasach nadgranicznych w promieniu 40—60 kilometrów, gdzie osiedlanoby tylko rdzennych Rumunów, nadając im ziemię. „Actiunea Patriotică” podaje, że na Węgrzech mieszka 60,000 Rumunów. Ogółem zaś poza granicami Rumunii przebywa 1,800,000 Rumunów, z tego 800,000 w Rosji, 350,000 w Jugosławii, 200,000 w Grecji, 150,000 w Bucharji, 150,000 w Ameryce, 60,000 na Węgrzech i 55,000 w Albanii.

TYLKO DOSTATECZNIE SILNA FLOTA WOJENNA

zapewni nam oparcie o polskie morze. Złoży ofiarę na budowę śląskiego ciężarza morskiego. Adres: Fundusz Obrony Morskiej, Okręg Śląski LMK. — Katowice, ul. Jagiellońska nr 23. — P. K. O. nr 42.003.



Z literackiego czwartku w palacu Dziedzińskim w Poznaniu: Prezes literatów p. Wasylowski wręcza p. Popowskiej nagrodę literacką w sumie zł 500.

Niemiecki projekt emigracji Żydów

LONDYN. W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady plenum komitetu ewińskiego, które prawdopodobnie potrwa 3 dni. W niedzielę wieczorem dyrektor londyńskiego biura tego komitetu dr Rublee zapoznał prezydium z raportem, przywołanym przesłan z Berlina. Na temat memoriału niemieckiego, przywołanego przez dr Rublee, a który formułował na propozycje niemieckie w sprawie emigracji żydowskiej „Times” ogłasza następujące informacje: Raport składa się z trzech części. W pierwszej rząd niemiecki proponuje, aby najpierw przystąpić do emigracji tak zwanych pionierów, za których rząd niemiecki uważa zarobkujących żydów, a oblicza ich na 150-200 tys. ludzi. Z chwilą gdy ci t. zw. pionierzy osiedlą się na ziemiach, do których wyemigrują i zaczną zarabować. Mają oni finansować emigrację swojej rodziny, która pozostała narażenie w Niemczech. W drugiej części memoriału rząd niemiecki udziela zapewne

nia lepszego traktowania pozostałych w Niemczech rodzin pionierów i tych, którzy będą w zbyt późnym wieku nie mogą emigrować. Trzecia część mówi o transferze kapitałów. Rząd niemiecki proponuje utworzenie funduszu, składającego się z całej własności i kapitałów żydowskich w Niemczech. Z tego funduszu emigrujący żydzi mogliby otrzymywać pewną część w proporcji do swego bogactwa najpierw na koszty transportu z Niemiec do kraju emigracji, a następnie na zaopatrzenie się w niezbędne maszyny i inne przedmioty, które będą konieczne w ich nowych siedzibach. Propozycje te są dość skomplikowane i niektóre z nich bynajmniej nie zadowalają dr Rublee, jak również prezydium komitetu ewińskiego. Rząd niemiecki czyni zwłaszcza trudności z zezwoleniem emigrującym żydom wywozu jakiegokolwiek zagranicznej waluty.

LONDYN. „Times” donosi, iż dr Rublee, dyrektor ewińskiego komitetu uchodźców o-

puszcza definitywnie swe stanowisko i powraca do Ameryki.

FRANCUZI KANADYJSCY PRZECIW IMIGRACJI ŻYDÓW.

MONTREAL. Francuzi prowincji Quebec wyświadczyli do rządu w Ottawie memoriał, opatrzone 127.000 podpisów, w którym stanowią, że wysłupają przeciw imigracji zwłaszcza zaś przeciw dopuszczeniu żydów. Równocześnie jednak opuszczają na stałe Kanadę b. premier Bonnet, przemawiając przez radię, wypowiedział się za otwarciem imigracji i kolonizacji oraz za ustanowieniem „kwoty” dla żydów. Takie stanowisko byłego premiera Bonnetta, który właśnie samknał imigrację i w ostatnich miesiącach lat przeciw niej wysłupował, jest znaczącym i nie wątpliwie zmieniającym stanowisko partii konserwatywnej, które Bonnet był przewodcą, a która wysłupuje teraz przeciw imigracji.

Kacik harcerski

HARCERZE TWORZĄ WĘDROWNE BIBLIOTECZKI WIEJSKIE

Starszoharcerski krag zagłębiowski „Razem” przystąpił do nader pożytecznej akcji tworzenia wędrownych bibliotek wiejskich. Do chwili obecnej powstały już trzy takie biblioteczki, z których ostatnia, składająca się z 60 tomów, została założona przez paru dżum, na terenie miejscowości w Tworznku k. Łódź. Starsi harcerze zagłębiowscy zamierzają w dalszym ciągu tworzyć szereg nowych bibliotek wiejskich. Oby pięknie ich inicjatywa spotkała się z jak największym nasładowaniem.

REJONOWE ODPRawy HUPCOWYCH HARCERSKICH

W lutym i marcu odbywają się doroczne rejonowe odprawy hufcowych Harcerzy z całej Polski. 1 i 2 marca w Warszawie, 3 i 4 w Lublinie, 5 i 6 w Łodzi, 7 i 8 w Katowicach, 9 i 10 w Poznaniu, 11 i 12 w Warszawie, 13 i 14 w Warszawie, 15 i 16 w Warszawie, 17 i 18 w Warszawie, 19 i 20 w Warszawie, 21 i 22 w Warszawie, 23 i 24 w Warszawie, 25 i 26 w Warszawie, 27 i 28 w Warszawie, 29 i 30 w Warszawie.

PAX - TING ZAMIAST JAMBORINA

Światowy obóz skautów na Węgrzech, który odbył się w lecie br. zmienił nazwę. Mianowicie zamiast „Jamborina”, przyjęto nazwę „Pax Ting”, co oznacza „ziół pokoju”.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wtorek, dnia 14 lutego 1939 r.

O uzupełnieniu taboru P.K.P. Kronika gospodarcza

Rozpatrywany na komisji sejmowej w dniu 13 ub. m. budżet ministerstwa komunikacji nasuwa wiele tematów i to zarówno odnośnie omówienia referenta, pos. Jahody-Zółtowski jak i min. Urycha. Niewątpliwie na pierwszy plan wysuwają się jednak koleje, zamakające swój preliminarz kwotą przeszło 1 miliarda złotych i mające doprowadzić do skurku Państwa tytułem wygośpodarowanego zysku w roku 1939-40 kwotę złotych 12 mil.

W obu przedmiotach szczególnie wyjątkowo wysłupia troska o techniczny stan ko-

lei oraz stwierdzenie faktu, że stalemu wzrostowi ilości przewiezionych osób i towarów nie odpowiada należyty wzrost taboru kolejowego, co w następstwie prowadzi do nadmiernego wyniszczenia się już pracującego taboru i wysokich kosztów reperacji starego. Nieuzupełnianie należyte pracującego taboru powoduje jego dewastację i przekreśla możliwości rozwojowe kolei w przyszłości.

Ogólna ilość linii kolejowych wykazuje wzrost, co dokładnie obrazują następujące cyfry:

1928	1932	1933	1934	1935	1936	1937
17208	17634	17760	17835	17893	17961	18102

Natomiast tabor kolejowy wykazuje wybitnie słaby wzrost; a odnośne dane przedstawia się następująco:

	1928	1932	1933	1934	1935	1936	1937
parowozy	5244	5407	5414	5412	5356	5351	5293
wagony ośm.	10660	12166	12102	12028	12019	11992	10489
wagony tow.	141862	154892	154516	153720	153617	152570	153319

Powiedzenie więc, że tabor kolejowy wykazuje słaby wzrost jest twierdzeniem optymistycznym, wynikającym z porównania danych z roku 1937 i 1928, na podstawie których można powiedzieć, że w ciągu lat 10-ciu przy zbudowaniu prawie 900 km. nowych linii przybyło 49 parowozów, 429 wagonów osobowych i 11532 wagonów towarowych. Jeżeli natomiast za podstawę porównania przyjąć dla roku 1937 rok 1932, to stwierdzić należy, że istotnie stało i wybitnie obniża się ilość taboru kolejowego:

Od roku 1932 względnie od roku 1933 — do roku 1937 r. w ciągu lat 5-ciu lub czterech tabor kolejowy zmniejszył się o: parowozów — 129, wagonów osobowych — 1677, wagonów towarowych — 1488.

Równomiernie z tym zmniejszeniem się ilości taboru kolejowego i wzrostem długości linii kolejowych, które tym zmniejszonym taborem należało obsługiwać, szedł ustalony wzrost ilości osób i towarów przewożonych. Niszczenie więc taboru idzie dwoma drogami: z jednej strony przez nieostateczne uzupełnianie, z drugiej przez nadmierne wykorzystywanie taboru. A obecne budżety ministerstwa komunikacji z kilku lat ostatnich to budżety typowo „węglacyjne”. Przewidziane są w nich tylko naprawy taboru coraz bardziej kosztowne i coraz mniej rentowne, natomiast już nie o powiększaniu ale o zastępowaniu starych jednostek przez nowe w ogóle nie ma mowy.

Nasze stanowisko w dziedzinie taboru i linii kolejowych przedstawia się w porównaniu z innymi krajami bardzo niekorzystnie, znajdujemy się w szeregu państw, jeśli nie na samym końcu, to dość daleko od czoła:

	linii kol.	parow.	wag. w tys. szt.
U. S. A.	415,3	45,1	24,6
Niemcy	68,7	20,7	61,0
Francja	64,6	19,0	33,0
Anglia	33,8	18,9	42,7
Włochy	23,2	5,9	7,5
Polska	18	5,4	12,0

W tych warunkach trzeba uznać, że budżet P. K. P. zarówno w dziale wpływów jak i w dziale kosztów może być uznany za budżet przedsiębiorstwa nierentownego.

Deficyt ruchu osobowego wynoszący przeszło 53 miliony złotych jest stanowczo za duży. Reguła, że przewoźcy muszą być dla kolei deficytowym została w tym wypadku poważnie przekroczona. Fakt, że jedynie 23% pasażerów jeździ za normalnymi biletami podczas gdy 15,3 proc. korzysta z biletów ulgowych, a gros tj. przeszło 61 proc. pasażerów — to posiadaczy biletów miesięcznych czy tygodniowych, doprowadzić musi w przyszłości do zmiany taryfy osobowej. Można rozumieć, że cel, jakim mają organizatorzy takich przejazdów czy dojazdów do uzdrowisk czy miejscowości wypoczynkowych, można uznać, że wysoki stosunek biletów okresowych jest wynikiem przeludnienia miast, koniecznością dojeżdżania do pracy.

Można przypisać wreszcie, że urzędnicy państwowi czy wojskowi jako słabo uposażeni nie mogą płacić normalnych cen za bilety. Uznając jednak te powody nie można popadać w krańcowość, nie można z ruchu osobowego stwarzać pozycji tak silnie deficytowej, że łącznie i z innymi podobnymi pozycjami będzie ona przyczyną nieogrodzonej gospodarki za jaką uważać należy wyzyskiwanie taboru kolejowego.

Obniżanie się przeciętnych wpływów za osobokilometr od 3,54 zł w roku 1936 do 3,16 zł w roku 1938 wybitnie wskazuje na konieczność dokonania radykalnych zmian.

Ruch towarowy kolei na skutek konkurencji komunikacji samochodowej wykazuje również tak małe podnoszenie się wpływów jak Przewozy, że mimo woli powstaje kwestia, czy

nie za łatwo udzielano koncesji przewoźnych. Na skutek bowiem działania taryf różniczkowych samochodowy ruch przewoźowy objął wszystkie towary droższe, za przewóz, których kolei według taryfy policzyłaby większe opłaty, a co za tym idzie miałyby na tych towarach pozycję wybitnie dochodową. Natomiast ruch samochodowy pozostawia kolei wszystkie masowe przesyłki surowców, od których opłaty są według taryfy najniższe.

Jeżeli więc operując się na tych przesłankach zastanowić się nad kwestią, jaki plan uźdrowienia budżetu P. K. P. należałoby stworzyć, który przewidywałby nie tylko pokrycie normalnych wydatków, nie tylko rozbudowę sieci kolejowych, ale i powiększenie taboru kolejowego (przy czym na ten ostatni tylko cel potrzebny w ciągu najbliższych trzech lat około 400 milionów zł) — to nasuwają się dwa sposoby wzajemnie się uzupełniające.

Jedne — to reforma polityki taryfowej kolei. Wywołała ona może silną opozycję społeczeństwa o ile chodzi o taryfę osobową, oraz równie silną opozycję przemysłu, który w wie-

lu wypadkach uznał za normalny fakt, że zła kalkulacja przemysłowa może skutecznie leczyć taniej przewozić. Ponad wieloma argumentami górować będzie przekonanie, że uzupełnianie i powiększanie taboru kolejowego i rozbudowa linii, to nie tylko wstrzymanie procesu niszczenia majątku narodowego, jaki stanowi niewątpliwie tabor kolei, ale przede wszystkim kapitałowe przygotowanie w okresie pokoju podstawowego środka lokomocji, jakim jest kolej, do zadań obrony w okresie wojny.

Uzupełnieniem tego sposobu jest wyeliminowanie z rozchodów budżetowych P. K. P. takich pozycji, które wybitnie obciążają budżet, zupełnie nie wiążąc się z działalnością kolei, oraz cofnięcie lub ograniczenie koncesji przedsiębiorstwom samochodowym.

Drugim sposobem, pozornie łatwiejszym, a w rzeczywistości może trudniejszym, jest uzyskanie odpowiedniej pożyczki zagranicznej lub krajowej. Nie za duża, nie za wysoko oprocentowana, zabezpieczona nie lichwiarskimi warunkami pożyczka zagraniczna, możliwa stanowić zastrzyk ożywczy dla kolei. To samo można powiedzieć o pożyczce wewnętrznej, która mogłaby być ulokowana na rynku krajowym w ten sposób, aby obciążała nie swą pracę, ale lepiej rentując się obecnie w okresie ożywienia przemysłu krajowego, przy odpowiedniej gwarancji skarbu Państwa i godziwym oprocentowaniu.

Połączenie tych dwóch rozwiązań tj. zmodyfikowania budżetu P. K. P. i dotychczasowych norm taryfowych w ten sposób, aby w normalnym budżecie mieściły się kwoty na bieżące uzupełnianie taboru i rozbudowę linii oraz obsługę ewentualnych pożyczek a także jednorazowy znaczniejszy dopływ gotówki w postaci celowo zużytych pożyczek mogłoby w ciągu najbliższych lat pozwolić kolejom państwowym na spełnienie tych zadań, jakie je czekają w związku z rozwojem gospodarczym Polski i nieupewnieniem pewnym politycznym jutrem.

Dr M. Fr.

Krajowa

CUKIER SKAZONY DLA PSZCZELARZY.

Ministerstwo Skarbu ustaliło już kontyngent cukru skazanego do podkarmania pszczół. Mianowicie w r. bież pszczelarze na obszarze całego kraju będą mogli otrzymać 5 kg cukru na jeden rój. Przydziału cukru będą dokonywały Izby Rolnicze na podstawie zaświadczeń urzędów gminnych o ilości posiadanych rojów.

NAJTANSZE KRAJE I NAJDROŻSZE.

Wskazniki kosztów utrzymania za gruzdzeń r. ub. dla różnych państw wykazują, iż w ciągu roku od grudnia 1937 r. do grudnia 1938 r. najbardziej staniało w Polsce (62,1 do 60,8), najbardziej zaś podniosły się wskaźniki kosztów utrzymania w Japonii, bo z 99 do 115. W porównaniu z 1928 r., najtaniej jest w Litwie, gdzie wskaźnik ten wynosi dziś 56, najdrożej zaś we Francji — 132.

SPADEK WARTOŚCI KAPITAŁU W ROLNICTWIE.

Według obliczeń instytucji i organizacji rolniczych, dotyczących skutków kryzysu w rolnictwie, kapitał gruntowy, stanowiący największą pozycję wśród kapitałów czynnych, obniżył się (skutkiem spadku cen ziemi) o 49,9%, kapitał roślinny o 50%, kapitał inwentarza żywego o 64,1%, inwentarza martwego o 32,4%, kapitał obiegowy o 63,2%, ogółem zaś kapitał czynny o 46,6% (do 1203 fr. zł). Skutkiem tego wartość majątku czystego obniżyła się o 52,6%, podczas gdy kapitał bierny wzrósł o 29,5%.

SPRÓBUJEMY CORAZ WIECEJ OWOCÓW Z ZAGRANICZY.

Przywóz owoców z zagranicy ukształtował się w r. 1938 w porównaniu do r. 1937 następująco: śliwek przywieźliśmy w r. 1938 8534 ton, a w r. 1937 — 6741, winogron — 4885 i 4431, bananów — 3124 i 1965, pomarańczy i cytryn — 38000 i 37706, rodzynek i korinek — 3349 i 2567, orzechów — 1940 i 1529, migdałów — 465 i 381. Wartość przywiezionych owoców w r. 1938 z zagranicy wyniosła 39.126.000 zł.

KURCZY SIĘ NASZ EKSPORT NAFTY.

W r. 1937 wywieźliśmy jeszcze 8571 ton nafty za 1.060 tys. zł, a w r. 1938 natomiast wywieźliśmy już tylko 44 ton za 33 tys. zł.

Zagraniczna

PLATYNA SOWIECKA NA RYNKU ANGIELSKIM.

W tych dniach Sowiety sprzedały w Londynie znowu większe partie platyny firmom angielskim i holenderskim. Transakcje dokonane były po kursie 6.176 do 7 funtów. Według informacji kupców angielskich produkcja platyny w Sowietach w ostatnim kwartale ub. r. nieco się podniosła.

Wiadomości giełdowe

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 13 lutego 1939 r.

Ceny rozumieją się za towar standardowy, węgł. średniej jakości, 100 kg w handlu hurtowym parytet wagon Katowice, przy dostawie do ciecia.

CENY ORIENTACYJNE: Płatność jednostki czerwonka w kłębku 21,25-21,75, jednostka 20,50-21, zbierania 19,75-20,25, żyto 14,75-15,15, jęczmień przemysłowy 17,50-18, pastewny 16,50-17, owies 16,50-17,15, zbierania 16,50-16,75, kukurydza 17,25-17,50, mąka pszenna wyselekcjonowana 0-30 proc. 38,25-41,25, 0-45 proc. 37,25-40,25, 1-0-45 proc. 34,50-36,50, 1-0-45 proc. 32,50-34,50, 1-0-45 proc. 30,75-31,75, 1-0-45 proc. 28,25-31,25, 1-0-45 proc. 25,25-28,25, 1-0-45 proc. 21,75-22,75, 1-0-45 proc. 18,75-20,75, 1-0-45 proc. 15,75-16,75, pastewna 11,75-12, razowa 0-45 proc. 26,75-27,75, żytnia wyselekcjonowana 0-30 proc. 26,25-27,25, 1-0-45 proc. 23,25-24,25, razowa 0-45 proc. 21,75-22,75, mąka ziemniaczana superior 31-31,50, Orzechy perlane grube przem. stand. 12,25-12,50, średnie 10,50-11, miłki 10-10,50, żytnie 9,75-10,25, drożdży 27-28, Wikoria 24-26, Fasola biała 36-38, kawa 31-32, kolanowa 26-27, Wyka 20-21, Płatka 24-26, 25-26, Lubin 20-21, 16-16,50, Lubin 16-16,50, 14-14,50, Seradła 23-25, Mak 105-110, Koniżyna czerwonka bez kłębka 130-135, biała 280-310, szwedzka 220-240. — Luvernia chmielowa (konieczna żółta) 70-80, Rajstras angielski 100-110, Tymotka 50-60, Buraki ekondorowe 30-35, 50-55, czerwone 70-80, Rzepak zimowy 52-53, Kukurydza 13,75-14,25, rzepakowa 15-15,50, Sztet alow bez notowań, Sztet z pestek palmowych 19-21 proc. w tym 1 proc. tuszowa 12,50-13, słonecznikowy ekstrakt 34-36 proc. 17-17,50, liny 35-36 proc. 22-23, kokony 17-17,50, Słoma prawniana 4-4,50, Siano łakowe 8-8,50, Siano koniczyna 9-9,50, Ogólny obrót 1346 ton. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 13 lutego 1939 r.

WALUTY: Belg belgijskie 80,16-80,62, Dolar amerykański 52,75-53, Dolar kanadyjski 52,5-52,53, Funt brytyjski 25,25-25,52, Frank francuski 129,00-129,50, Szwajcarski 119,50-120,30, Funt angielski 24,74-24,90, Gulden holenderski 90,75-100,25, Korona duńska 110,25-111,33, Korona norweska 124,10-125,02, Dolar australijski 127,35-128,27, Lira włoska 16,40-16,50, Marka niemiecka 20,70-20,90, Marka niemiecka srebrna 70-74.

KUP LOS

do I-iej klasy w szczęśliwej kolekturze

KAF TAL A

KATOWICE, ulica Dyrekcyjna 2

Oddziały: Chorzów, Wolności 26 — Bielsko, Jagiellońska 1

gdzie stale padają większe wygrane

KAF TAL — to synonim szczęścia!

Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie. Konto w P. K. O. Nr 304.061

Sowiety ze względów politycznych nie kwapią się do handlu z Niemcami

Równoległe z toczącymi się w Moskwie rokowaniami gospodarczymi polsko-sowieckimi, podjęte być miały rokowania sowiecko-niemieckie. Rokowania te miał prowadzić urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie p. Schnurre. Tymczasem rząd sowiecki w ostatniej chwili wycofał się z tych rokowań, a p. Schnurre, bawiać podówczas w Warszawie, powrócił do Berlina.

Wobec błędnych doniesień zagranicznych o zawarciu jakoby ostatnio nowym układzie sowiecko-niemieckim należy wyjaśnić, że zachodzi tu nieporozumienie.

Pomiedzy Niemcami a Sowietami doszło, wprawdzie w początku stycznia rb. do prze-

łużenia umowy ramowej z roku 1935, jednakże umowa ta, jak wskazuje praktyka lat ostatnich, nie jest bazą dostateczną do ożywienia wymiany gospodarczej sowiecko-niemieckiej. Wspomniana umowa daje Niemcom możliwość sprowadzenia z Sowietów różnych surowców wartości do 200 milj. marek rocznie, jednakże obroty istotne wyniosły w roku ubiegłym niespełna 50 milj. marek. Znamienne jest, że podczas gdy pomysły nie dobiegają końca rokowania sowiecko-polskie, to Moskwa nie kwapi się z ożywieniem wywozu surowców dla potrzeb przemysłu niemieckiego, za które musiałaby nabywać maszyny niemieckie.

Niemcy na czele europejskiej produkcji węgla

Według statystyki urzędowej, wydobycie węgla kamiennego w Niemczech (bez terenów przyłączonych) wyniosło w r. ub. 186 miln. ton, węgla zaś brunatnego 195 miln. ton. Austriacka produkcja węgla brunatnego dosięgła jednocześnie 3 miln. ton, a kamiennego 1,4 miln. ton. W Sudetach wydo-

byto w r. ub. 17 miln ton węgla brunatnego oraz 2 i pół miln. ton węgla kamiennego. Razem z terenami przyłączonymi Niemcy zajmują w ten sposób pierwsze miejsce w europejskiej produkcji węgla, przy czym oczekuje się powiększenia wydobycia węgla brunatnego w Sudetach do 25 miln. ton w najbliższych latach.

FLAVIA STENO

Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z włoskiego Halszki Wiśniewskiej

85)

(Ciąg dalszy)

Ojciec Bianki - Marij miał wielką ochotę odejść od siebie tę myśl, jako absurdalną.

Ale sumienie nie pozwoliło mu na to. Nie mógł przekroczyć do porządku dziennego nad minimalnym nawet prawdopodobieństwem tej informacji.

Ażby móc działać swobodnie i uczciwie, należało najpierw wiedzieć.

Ale jak?
Kto mógłby go dokładnie o tym poinformować? Kto przede wszystkim był wtajemniczony, o ile była w ogóle mowa o tajemnicy?

Markiza d'Asala — przemknęło mu przez myśl. Odepchnął tę myśl.

Don Lu? Nie. Don Lu najwidoczniej o niczym nie wiedział, skoro nie wspominał o tym ani słowem kiedyś, gdy rozmawiali ze sobą tak długo.

Inna myśl jednak zaświtała mu w głowie i wydała mu się możliwa do zrealizowania: dlaczego nie miał by zapytać po prostu Marię Falchieri? Nie osobiście, rozumie się, nie zdradzając przed nim swego istnienia na świecie, ale w inny sposób: pisemnie na przykład lub telefonicznie...

Telefonicznie, tak.
Mario Falchieri nie zna jego głosu; może zatem doskonale wdać się z nim w rozmowę i zapytać go.

Zaledwie skonkretyzował ten zamiar, zaprzął od razu wprowadzić go w czyn.

Wszedł do pierwszej po drodze mównicy publicznej, przejrzał spis abonentów, zamknął się w kabinie i zadzwonił. Z mieszkania Falchierich odpowiedziano mu, że panicz ubiera się właśnie.

Nie ustąpił.
— Mam pilną sprawę — rzekł.
— Dobrze. Kto mówi?
— Leonard — rzucił śmiało.

Mario przybiegł natychmiast i hrabia Filip usłyszał lekko zaniepokojony głos młodzieńca:

— Leonard?
— Tak.
— Meri? — spytał nieco rozczerwony, dzwieniem męskiego głosu Mario. Spodziewał się może, że to Bianka-Maria dzwoni.

— Tak — rzucił hrabia Filip z tupetem.

— Ach! słucham cię.
— Krząta dziwne pogłoski na temat twego zachowania się względem mej siostry...

— Przez litosć, Meri, nie przypuszczasz chyba, że mógłbym mieć jakieś niepoważne zamiary? Błagam cię, przyjmij mi, nie mogę mówić o tym przez telefon...

Leonardi przerwał połączenie.

Wiedział już dosyć.

Drżał, jakby wstrząsanie, widoczne w głosie Marii, udzieliło się i jemu...

Niepokoili go także nieostrość, jaką popchnął.

Co się teraz stać może?

Bez wątpienia Mario Falchieri, tłumacząc sobie nagłe przerwanie rozmowy nieprzyjaznym nastrojem Meriego, będzie chciał nawiązać ją, lub może nawet pójść do niego...

A Meri nie o niczym nie wie!

Co może wynikać z tego ich spotkania?

Myśl, że z jego winy, szczęście Bianki - Marii mogłoby być zagrożone, napłynęło go nieznośnym smutkiem.

Co robić, by zapobiec temu?

Należy absolutnie przeszkodzić spotkaniu Marii Falchieri z Merim

Wrocław, wszedł do mównicy, połączył się.

Odetchnął z ulgą, usłyszawszy w aparacie głos Marii Falchieri.

Bez wstępów rzekł od razu:

— Proszę słuchać, Falchieri: przed kilku minutami dzwoniłem do pana, podając się za Meriego Leonardi. To nieprawda. Nie jestem Merim, Meriemu ani się nie śniło dzwonić do pana. Rozumie pan? Chciałem pana uprzedzić, by zapobiec popełnieniu jakiegokolwiek głupstwa.

— Ale kto mówi? — spytał zrytowany, podenerwowany i niespokojny głos Marii.

— Mówi ktoś, komu zależało na doświadczeniu się, czy to prawda, że ma pan zamiar poślubić siostrę Meriego.

Znowu położył słuchawkę i wyszedł.

Teraz był spokojny. Spokojny, bo naprawił swój błąd, ale przyniesiony tymczasem się dowiedział, bo uważał to za wyrok na siebie.

Tak więc, odrzucając o kilka miesięcy swe samobójstwo, stanął znowu wobec jego konieczności.



Królawa piękności Korsyki została p. Katarzyna Rocchini. Na zdjęciu prezes Związku Kombatanów Korsykańskich p. Giafferi, pod którego patronatem odbyła się selekcja najpiękniejszej Korsykanki, dekorując p. Rocchini specjalną odznaką.

Klimat łagodnieje na całej kuli ziemskiej

Lody Arktyki wędrują na północ

Na oceanie Arktycznym znajduje się kilkadziesiąt stacji meteorologicznych, które powstały w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Stacje te prowadzą stałe obserwacje temperatury, opadów, ruchu lodów etc., co w sumie daje obraz klimatu regionów polarnych.

Założone przez rząd sowiecki stacje polarne mają służyć celom dalszym, głównie zaś zorganizowaniu sieci informacyjnej i wykryciu warunków i dróg.

UMOŻLIWIĄCYCH BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJĘ MORSKĄ POPRZEC OCEAN LODOWATY I CIĘSNOSE BERINGA Z AMERYKĄ POŁNOCNĄ.

Rezultaty stałych obserwacji i badań prowadzonych przez meteorologów, osadzonych w tych stacjach, dały uboczny wynik, ciekawy ze względów naukowych i ogólnych. Na podstawie tych danych rosyjski profesor, Berg, fizyk, stwierdził, iż południowa granica wiecznych lodów arktycznych przesunęła się na północ, w związku z czym dało się zauważyć ocieplenie powietrza oraz wód, gdyż w okolicach polarnych pojawiły się ryby i zwierzęta, które bytowały dotąd w rejonach bardziej wysuniętych na południe. Dalej podkreśla prof. Berg, iż w roku 1936-ym lato było bardzo ciepłe we wschodniej Grenlandii, a pokrywa lodowa znikła w połowie lipca aż do 72 stopnia.

CZEGO NIE OBSERWOWANO NIGDY JESZCZE W TYCH OKOLICACH.

Od 1921 roku mnożyły się raporty meteorologów, donoszących o stałym ociepleniu się klimatu w rejonach Arktyki. Rzeki północnej Syberii zamarzają później, niż zwykle, lody zaś ruszają wcześniej; ptaki przylatują wcześniej, rośliny kwitną wcześniej, niż w ubiegłych dziesięcioleciach. Sto lat temu trzeba było wchodzić studnie w Mezeniu (Syberia północna) w zlodowaciałe, twardej, jak granit ziemi, obecnie zmieniło się to; a

w roku 1933 obliczono, iż najniższy stopień zamarzania przesunął się o 40 km. na północ od Mezenia.

Ale — jak twierdzi prof. Berg —

OGÓLNE ZŁAGODZENIE KLIMATU NASTĄPIŁO NIE TYLKO W OKOLICACH ARKTYKI, LECZ NA CAŁYM GLOBIE ZIEMSKIM.

Przeciętna temperatura podniosła się nie tylko w północnej Europie i Ameryce, lecz także na półkuli południowej — w Santiago (Chile), w Buenos Aires (Argentyna), w Kapsztadzie (Afryka Poł.), w Bombaju, nawet na wyspie Jawie.

Wytlumaczenia ścisłego i dokładnego tego zjawiska nie potrafiła jeszcze dać nauka. Niektórzy uczeni wysunęli hipotezę, że w morzach północnych nastąpiło przesunięcie ciepłego prądu Golfstreamu. Gdyby tak było, to — twierdzą inni uczeni — nie wystarczyłoby jeszcze ten fakt do wytłumaczenia zjawiska wzrostu ciepłoty na półkuli południowej i w okolicach podzwrotnikowych. Profesor Berg podaje ze swej strony, jako jedną z głównych przyczyn,

WZROST ENERGII SŁONECZNEJ I ZMIANY W SKŁADZIE POWIETRZA OTACZAJĄCEGO ZIEMIĘ

które sprawiły, iż tropo i stratosfera stały się bardziej przepuszczalne dla promieni słonecznych. Ale i on twierdzi, że końcu, że całe to zjawisko zawiera dużo jeszcze punktów ciemnych i tajemniczych, których nauka nie może wyjaśnić i wytłumaczyć.

Obserwacje meteorologiczne z innych punktów globu potwierdzają zgodność zjawisk klimatycznych, które wywołały ogólną zmianę temperatury. Znajdujemy się zatem w okresie ogólnego ocieplenia. Jak długo będzie trwał ten okres, na to nie mogą dać odpowiedzi uczeni, ograniczając się narazie do stwierdzenia faktu.

Jakież inne wyjście pozostawało mu teraz?

Przebiegł myślą swe nędzne życie z ostatnich kilku miesięcy, życie, przy którym podtrzymywała go jedynie nadzieja osiągnięcia zamierzonego celu.

Odepchnął śmierć, ulegając podstępom zazdrości i podejrzliwości... odepchnął ją, by przekonać się, czy Falchieri osaczył Jeannette i czy wpadła w nastawione sidła.

Potem dowiedział się, że w życiu jego wroga istnieje tajemnica, kryjąca jakąś zbrodnię i żądza poznania tej tajemnicy podtrzymywała jego siły w walce z losem. I w chwili, gdy miał już osiągnąć swój cel, naraz wszystko wymykało mu się... W walce między nim a Falchierim, Falchieri okazał się silniejszy.

Trzeba było ustąpić. Musiał ustąpić, gdyż broń z jego rąk wyrwał nie kto inny, tylko Bianka - Maria.

Pelna melancholii tklliwość opłynęła jego serce na wspomnienie o córce.

Dlatego, dlaczego nie zginał wtedy, tego, odległego już dzisiaj wiosennego światu?

Teraz, rozstanie się z życiem kosztowało go nieskończenie więcej...

Niemniej było konieczne.

— Odejdę daleko — pomyślał — i postaram się, by przy moim trupie nie znalaziono żadnych oznak tożsamości.

Kiedy odejdzie?

— Mogłbym nawet jeszcze tego wieczora — rzekł sobie.

Ale strach, żal i smutek ścisnęły mu serce... A instynkt samozachowawczy podszepnął mu:

— Włóczę jeszcze wizytę Don Lu, który cię oczekuje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Loteria w świecie i u nas

Różniłamy dwa rodzaje loterii, loterię klasową i loterię numerową. Większość państw wprowadziła u siebie loterie klasowe.

Włochy i dawna Austria posiadają loterię liczbowa. W Turcji dochody z loterii są przeznaczane na zakup samolotów, we Włoszech na elektryfikację kolei, Argentyna, Niemcy i Panama przekazały pewną część wpływów na cele społeczne.

Anglia, Japonia i Ameryka nie posiadają loterii państwowych. Anglicy jednak grają na „Irish Sweepstake”, grze irlandzkiej łączącej loterię z wyścigami. Amerykanie przesyłają blisko miliard dolarów rocznie do Irlandii, Kuhy, Panamy i Francji, skupując poza tym losy loterii nielegalnych. Obliczono, że pół miliona mieszkańców Waszyngtonu wydaje rocznie 30 milionów dolarów na losy loteryjne. Obecnie prowadzone są w prasie dyskusje na temat wprowadzenia loterii państwowej.

O ile zamiar ten dojdzie do skutku, Amerykanie niewątpliwie zechcą się zapoznać z planem Polskiej Loterii Klasowej, jednej z najdoskonalszych w Europie.

Nie zadowalając się uzyskanym wysokim poziomem polska Loteria Klasowa ciągle wprowadza nowe ulepszenia. Tak więc, ponieważ większość graczy życzy sobie zwiększenia ilości średnich wygranych, w planie 44 Loterii wprowadzono szereg zmian: podwyższono więc ilość wygranych 500 do 1000 złotych; ogólną ilość wygranych powiększono z 80.000 do 82.500 (na sumę 25.987.400 zamiast dotychczasowej 25.200.000 złotych). W IV klasie będzie sześć wygranych po 75.000 zł zamiast trzech, a zamiast wygranych dodatkowych wprowadzono 400 wygranych normalnych po 2500 zł. Poza tym ustalono, że wygrane dzienne na 10 i 20 tysięcy, zamiast dotychczasowych 5 do 20 tysięcy.

Z tych wzmożonych szans skorzystał może każdy, kto nabydzie los do pierwszej klasy czterdziętej czwartej Loterii. Ciągłenie rozpocznie się 28 lutego.

Humor

W SZKOLE

— Ile mamy pór roku — Perkaluński?

— Pięć panie porze — odpowiada uczeń syn kupca bławatnego.

— Wymień je głupcze!

— Wiosna, lato, jesień, zima oraz marowy sezon

Zagadn...
pracownic...
nie uwaga...
i po...
zającej się...
wzamy b...
la samej...
także i...
ale całego...
Polski.

Stanow...
Znajdu...
go zastępi...
te rozumia...
aczy prac...
nasnego do...
adki, jakie...
go życia d...
słusznie, że...
wspólnego...
se.

Istnieją...
solidacji...
kategorie...
ty ruchu...
basło ko...
standaren...
działacze...
wego pogl...
radko sam...
narodowic...
nie chcą n...
wielkiej sp...
przekon...
nie dopi...
at nie u...
ogół praco...
kategorie pr...
szukający...
kazi do za...
wygórów

Pierwsz...
ka konsoli...
mujemy...
dzi zwole...
szkodliwie...
mowania c...
nimi należ...
pragnie k...
stępstw w...
cie pracow...
się według...
rdowych

7 B...
Dzień l...
czal niemo...
pana gener...
mówi: „cie...
lo”. Słziśm...
tak skazano...
patrzac na...
każdy być...
Każdy szc...
fach i tak...
na drugi...
chwile zap...
— Kon...
menda.

— Cóż...
Oficere...
Grupa Ara...
rzeczywist...
rzy stoją n...
wować. By...
było podję...
ić dając, a...
a równoc...
nie. Idziem...
czając Ara...
lemtów,

10)...
Dzień l...
czal niemo...
pana gener...
mówi: „cie...
lo”. Słziśm...
tak skazano...
patrzac na...
każdy być...
Każdy szc...
fach i tak...
na drugi...
chwile zap...
— Kon...
menda.

— Cóż...
Oficere...
Grupa Ara...
rzeczywist...
rzy stoją n...
wować. By...
było podję...
ić dając, a...
a równoc...
nie. Idziem...
czając Ara...
lemtów,

10)...
Dzień l...
czal niemo...
pana gener...
mówi: „cie...
lo”. Słziśm...
tak skazano...
patrzac na...
każdy być...
Każdy szc...
fach i tak...
na drugi...
chwile zap...
— Kon...
menda.

— Cóż...
Oficere...
Grupa Ara...
rzeczywist...
rzy stoją n...
wować. By...
było podję...
ić dając, a...
a równoc...
nie. Idziem...
czając Ara...
lemtów,

Nie „zgleichszaltowanie” a akcja zdrowa i pożyteczna

Zagadnieniu konsolidacji szeregow pracowników w Polsce poświęcamy wiele uwagi i miejsca na łamach naszego pisma i podnosimy je przy każdej nadającej się okoliczności. Zagadnienie to uważamy bowiem za kapitalne nie tylko dla samej istoty ruchu pracowniczego, ale także i z punktu widzenia konsolidacji całego narodu i w imię dobra i potęgi Polski.

Stanowisko nasze nie jest odosobnione. Znajduje ono pełne poparcie szeregu zastępców pracowników w Polsce, a także rozumiane jest wśród tej części działaczy pracowniczych, którzy wolni od ciasnego doktrynerskiego poglądu na wyładki, jakie przynosi z sobą szybkie tempo życia dnia dzisiejszego uważają — i słusznie, że istnieją możliwości i drogi wspólnego marszu świata pracy w Polsce.

Istnieją jednakże przeciwnicy idei konsolidacji. Możemy ich podzielić na trzy kategorie. Do pierwszej należą wyznawcy ruchu klasowego, sami propagujący hasło konsolidacji pod... czerwonym sztandarem. Do drugiej kategorii należą działacze, którzy będąc wrogami klasowego poglądu na ruch pracowniczy i nie-razem sami mając duże zasługi na polu umiarkowania ruchu pracowniczego — nie chcą nic oddać z tradycji na rzecz wielkiej sprawy konsolidacji, jakkolwiek są przekonani, że sami do tej konsolidacji nie doprowadzą i na przestrzeni wielu lat nie uczynili nic, co by mogło skupić ogół pracowników. Trzecią wreszcie kategorię przeciwników stanowią osobnicy szukający na polu ruchu zawodowego okazji do zaspokojenia swych niedźwierzających ambicji.

Pierwszej kategorii przeciwników hasła konsolidacji tak, jak my to hasło pojmujemy — nie zdobywamy. Są to twardzi zwolennicy błędnego — i z gruntu szkodliwego — materialistycznego pojmowania dziejów i walki klas i walki z nimi należy do obowiązków każdego, kto żądać kraj uchronić od zgubnych następstw walki klas i dąży do tego, by życie pracownicze w Polsce kształtowało się według niewzruszonych podstaw narodowych i państwowych. W pracy nad

zdobyciem dla hasła konsolidacji drugiej kategorii przeciwników nie należy ustawać tym więcej, że zastrzeżenia głoszone przez nich są nieistotne. Sama tradycja nie może być poważną przeszkodą we wspólnym marszu. Wiele z naszej narodowej tradycji oddaliśmy na rzecz budowy nowoczesnego państwa zdolnego oprzeć się burzom dziejowym i na złe to nam nie wychodzi. Owszem na dobre. Czyżby więc trudniej było zrezygnować z tradycji organizacyjnej, aniżeli narodowej?

Natomiast trzecią kategorię przeciwników należy wyeliminować od wpływu na ruch pracowniczy w celu odchwycenia go i uchronienia nieświadomemu robotnikowi od wciągania go na bezdroża bezideowości. W akcji tej nie mogą i nie powinni odgrywać żadnej roli, ani względnie taktyki organizacyjnej, ani tym więcej względy personalne.

Taką właśnie akcją odchwycenia ruchu zawodowego od niepowołanych i bezideowych elementów podjęło Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych i akcję tę prowadzi przy każdej okoliczności i sposobności. Na terenie województwa śląskiego — obok akcji uświadamiającej — organizację ZPZZ prowadzi inną, a mianowicie akcję wyeliminowania związków od udziału w układach z pracodawcami, a przynajmniej nie uczestniczenia przedstawicieli tych związków w układach, które prowadzą poważne organizacje zawodowe. Jest to stanowisko słuszne i jedynie skuteczne.

mogące doprowadzić do uchronienia pracowniczego ruchu od całkowitego rozproszenia. Akcja wspomniana daje już konkretne wyniki. Mianowicie układy w górnictwie prowadziły wyłącznie organizacje wielkie, jak ZPZZ, ZZZ i CZG. Wyeliminowano od tych układów, a przynajmniej od wspólnego zasiadania w stołach obrad z pracodawcami organizacje ChZZ (Hankego), ZZZ, organizację Musiela, Polską Pracę i organizację Kowala-Lipińskiego. Akcję tę na terenie górnictwa organizacja zawodowa poparła ZPZZ, a CZG zachował się biernie.

Przy sposobności układania się o nową regulację plac w przemyśle hutniczym żelaznym przedstawiciele ZPZZ wystąpili z wnioskiem wyeliminowania od wspólnych obrad organizacji CaZZ (Hankego) i organizacji Musiela. Stanowisko swe przedstawiciele ZPZZ poparli faktem, że organizacja Musiela posiada zaledwie jednego radcę zakładowego w hucie „Pokój” i jednego w hucie „Ilubertus”, a organizacja ChZZ (Hankego) ma jeszcze mniej do powiedzenia w hutnictwie żelaznym. Łącznie obie te organizacje w sporze, który obejmuje 30.000 robotników reprezentować mogą ok. 700, a więc znikomy procent. Przeciwdziałali się tej akcji przedstawiciele metalowców ZPZZ i klasowego związku metalowców.

Ciekawe, że początkowo — jak nas informują — p. Kubik, przedstawiciel metalowców ZPZZ skłonny był udzielić poparcia akcji ZPZZ przez to, że zapo-

MILION
wygrać może ten, kto posiada los Loterii
Klasowej, zakupiony w szczęśliwej
kolekturze

J. WOLANOW
Warszawa, ul. Marszałkowska 154

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwoł-
ną pocztą. Konto P. K. O. 18.814.

wiedział swoje przybycie na konferencję dla tej tylko sprawy zwolanej przez Z. P. Z. Z. Pożniej jednak odwołał swój udział. Podobnie zachował się i p. Kubowicz, przedstawiciel klasowego związku metalowców. Jakże względy złożyły się na zajęcie podobnego, a nie innego stanowiska ze strony p. Kubowicza i Kubika może się domyśleć, jednakże stanowiska tego nie precyzujemy, odkładając do innej sposobności. Dziwnym nam się tylko wydaje, że to co było dobre dla górników ZPZZ, nie dobre jest dla metalowców ZPZZ. Rozbieżność, którą możnaby także sobie wytłumaczyć, ale i tego nie czynimy. W każdym razie skomentowanie tego stanowiska przez „Śląski Kurier Poranny”, organ ZPZZ — jako „obronnego” przeciw urojonym próbom „gleichszaltowania” ruchu zawodowego jest niezręczne i nie na miejscu.

Uważamy, że od uznawanej ogólnie potrzeby cementowania ruchu pracowniczego w Polsce i nadania mu właściwego oblicza ideowego, zgodnego z naszym charakterem narodowym i państwowym — nikomu nie wolno się uchylać a tym mniej od akcji, która ma na celu uchronienie pracownika polskiego od wciągania go na ścieżki bezideowości.

Joter.

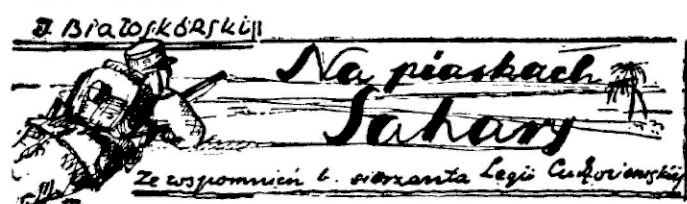
Pracownicy umysłowi Zaolzia zasilają szeregi ZPZZ.

Z dnia na dzień wzrasta liczba oddziałów Polskiego Zw. Zaw. Prac. Umysł. Z. P. Z. Z. na Zaolziu, a istniejące oddziały systematycznie pracą powiększają ilość swych członków. W dniu 9 bm. urzędnicy i personel techniczny kop. Betlina — Eleonora w Dąbrowie Śl. zgromadzili się w hotelu Gwarectwa dla utworzenia oddziału. Zebranie zajął p. nadszt. Szkuła Franciszek, przedwo-

niczył zaś p. nadszt. Kubica Józef. Sekretarz okr. Zaolzia A. Mieszalski wygłosił referat, w którym zapoznał zebranych z ideologią Z. P. Z. Z., po czym wybrano zarząd oddziału z prezesem p. Janem Zorychtą na czele. Nowy oddział powstał jednocześnie do życia oddziały L. O. P. i Ligi Morskiej i Kolonialnej, do których gremialnie przystąpili wszyscy członkowie.

Jubileusz PTOK w Janowie

W dniu 19 lutego br. Pracownicy Towarzystwa Oświatowo-Kulturalne w Janowie obchodzą pięciolecie swego istnienia, na którą to uroczystość zaprasza bratnie organizacje Janowa i oddziały górników oraz metalowców ZPZZ. Zbiórka uczestników uroczystości o godz. 9 rano w sali p. Saura w Janowie.



Dzień był bardzo gorący, skwar dokuczał niemożliwie — ale co tam obchodził nas generał Rolet, który daje rozkaz i mówi: „cierp ciału, kiedy ci się Legii chciało”. Szliśmy więc naprzód, jak straceńcy, jak skazańcy, z opuszczonymi głowami, nie patrząc na boki, bo i co tam ciekawego mogło być na tych bezkresnych piaskach? Każdy szedł pogrążony we własnych myślach i tak nimi zajęty, że nieraz nachodził na drugiego, potykał się, by znów za chwilę zapadł w swoje myśli.

— Kompania, stój! — padła nagle komenda.

— Coż tam znowu?

Oficerowie zauważyli na prawo od nas grupę Arabów. Spojrzałem przez lornetkę i rzeczywiście widać gromadę Arabów, którzy stoją nieporuszeni i zdają się nas obserwować. Byli od nas zbyt daleko, by warto było podjąć pościg za nimi. Trzeba zatem iść dalej, jak gdybyśmy ich nie zauważyli, równocześnie śledzić każde ich poruszenie. Idziemy więc dalej naprzód, nie spuszczać Arabów z oka. Odeszliśmy kilka kilometrów, a oni bokiem za nami.

— O, złe krwie — powiada kapitan — oni myślą nocą na nas napaść. Znowu noc stracona dla snu, a kto zresztą wie, jak się nam powiedzie.

— Ja dziś będę stał na warcie z sierżantem Dubois — ofiarowałem się kapitanowi.

— My im pokażemy, co znaczy Legia.

Szliśmy tak aż do wieczora, a gdy słońce zaczęło zachodzić, rozbiliśmy obóz. Żołnierze rozłożyli w dolinie namioty i uwiązali muły, a na wzgórkach ustawiliśmy cztery karabiny maszynowe. Obserwujemy przy tym Arabów, którzy poschodzili z wielbłądów, poklekali na piasku i modlą się do zachodzącego słońca. Teraz już jasne było, że zamierzali nas napaść w nocy. Wydaliliśmy żołnierzom wodę, wino i konserwy, a po kolacji kazaliśmy im ułożyć się do snu. Gdy meldowałem kapitanowi o wystawieniu warty, porucznik znowu wręcił:

— Ja też będę dzisiaj dyżurnym. Chcę widzieć, jak Arabowie dostaną smary.

— To może ja pójdę spać — mówię. — Po co aż trzech ma służbę pełnić.

— Ależ nie, nie. Ja właśnie chcę widzieć, jak sierżant będzie Arabów pilnował. Ciemno już było zupełnie. Obszedłem

straż, kazałem wartującym żołnierzom pokłakać, żeby nie byli zbyt widoczni i nie wystawiali się na cel Arabom, zapowiedziałem uroczystość, że nie wolno nikomu wyrwać się ze strzałem, dopóki nie padnie komenda. Przypuszczałem że Arabowie otoczą nas ze wszystkich stron, to też karabiny maszynowe ustawiliśmy na cztery strony świata.

Czuwamy godzinę, drugą — aż wreszcie usłyszeliśmy z dala jakiś odgłos.

— Cicho... Ani słowa! Ani ruchu! Niech myślą, że śpiemy w najlepsze...

Arabowie podjechali już blisko i dopiero wtedy krzyknąłem:

— Ognia!

Sam zapalałem karabin maszynowy i wale, aż skry leć. Zaterkotały wszystkie cztery maszynki, legionisci dawali z ręcznych karabinów salwę a salwą. Nie spodziewaliśmy się Arabowie takiego przyjęcia. Nie dawczy nawet strzalu, uciekli w popłochu, a my do uciekających kropiliśmy jeszcze z maszynówek. Kiedy przerwaliśmy wreszcie, ze wszystkich stron dobiegły nas jęki rannych Arabów.

— No, chłopcy — mówię — będziemy mieli ze trzy noce spokoju. Po takiej nauce nie odważą się napaść na nas. Chyba, że spotkamy inną bandę.

Kazałem pierwszej straży położyć się spać, sam również poszedłem do namiotu. Został porucznik i Dubois oraz kilkunastu ludzi warty.

Rano wstałem na głos pobudki, rozglądam się, a tu w kolo na piaskach widać białe burnusy zabitych i rannych Arabów. Po-

szliśmy tam z oficerami. Naliczyliśmy 36 zabitych i rannych. Zapytałem jednego z rannych, jak liczna była ta banda, ale Arab nie rozumiał po francusku. Spróbowałem więc po arabsku i dogadał się jakiś. Dowiedziałem się, że było ich pięćdziesięciu. A zatem zaledwie czterem ušlo z życiem tej nocy.

Kapitan dał rozkaz:

— No, chłopcy, zróbcie z nimi koniec.

Żołnierze nalożyli bagnety i dobili rannych Arabów. Kazałem ich jeszcze zrewidować. Rewizja dała ciekawy wynik: u jednego znaleźli sześć złotych zębów, to znów pierścionki, zegarki z monogramami i tym podobne przedmioty. To wszystko, naturalnie, było zdobycze, złupione z żołnierzy Legii Cudzoziemskiej. Znajdywaliśmy zresztą portfele, a w nich fotografie i listy... To była widać silna banda i niejednego żołnierza Legii miała na sumieniu.

Patrzyłem ze wstrętem na zgromadzone na jednym miejscu rzeczy. Pierścionki, zegarki — to jeszcze rozumiem. Lup rabusów. Ale wyrwać zabitym złote zęby — to już barbarzyństwo. Jak tu mieć litosć nad takimi hienami. Niektórzy Europejczycy sądzą, że Arabowie tylko Żydów nie znoszą, tymczasem oni każdego Europejczyka sztyltem by poczęstowali. Szeikowie wciąż buntują prostych Arabów i sięją w nich nienawiść do wszystkich Europejczyków. Walka Arabów — to nie walka o wolność. Oni walczą dlatego, że nie umia żyć w spokoju, że lubią bić się i rabować

(Ciąg dalej nastąpi.)

I miejsce — sztafeta Finlandii

Mimo ogromnie trudnych warunków śnieżnych doprowadzono wczoraj do skutku bieg sztafetowy o mistrzostwo FIS — 4 razy 10 km.

Śnieg na trasie był złodowaciały. Bardzo silny wiatr zachodni i padający w oczy śnieg utrudniał zawodnikom bieg. Transport wszystkich sztafet na miejsce startu na Gubalówce odbył się bardzo sprawnie, mimo, że decyzja w sprawie przeprowadzenia biegu sztafetowego na północnych stokach Gubalówki zapadła dopiero w niedzielę wieczorem.

Wyniki biegu są następujące:

1. Finlandia w czasie 2:08.35. — 2. Szwecja — 2:09.43. — 3. Włochy — 2:13.38. — 4. Norwegia 2:13.55. — 5. Szwajcaria 2:15.43. 6. Niemcy 2:16.33. — 7. Francja 2:18.04. — 8. Polska 2:19.42. — 9. Jugosławia — 2:22.49. — 10. Węgry — 2:40.15.

Startowało ogółem 10 zespołów. Bieg odbywał się na jednej pętli. Ze startu przy hotelu na Gubalówce trasa prowadziła na zachód. Do mety zawodnicy wracali od północy.

Indywidualnie najlepszy czas dnia uzyskał Karppinen (Finlandia) — 31.28.

2. Stenvall (Szwecja) — 31.47. 3. Pahlin (Szwecja) — 31.48. — 4. Pitkanen (Finlandia) — 31.54. — 5. Haeggund (Szwecja) — 32.26. — 6. Hoffsbakken (Norwegia) — 32.32. — 7. Alakulppi (Finlandia) — 32.34. 8. Bach (Niemcy) — 32.36.

Polscy zawodnicy osiągnęli następujące czasy: niespodziewanie najlepszy czas z zawodników polskich uzyskał Orlewicz Marian — 34.08; Nowacki 34.31; Matuszyna S. K. N. 35.26; Karpel 35.37.

Różnica między naszą sztafetą a wynikami Francuzów, czy Niemców nie jest zbyt duża. Nie mniej Polakom brak jeszcze bardzo wiele, by dorównać innym zespołom pod względem taktycznego rozłożenia biegu, higieny i systemu treningu, rozłożenia sił własnych w czasie biegu itd. Karpel na przykład obiadł się dobrze krótko przed biegiem i potem na trasie musiał wymiotować.

Komisję sędziowską biegu stanowili panowie: Rieger, Kisielewski, Szabowski, Dr Zaluski i Dr Cieszyński.

Z WALNEGO ZGROMADZENIA KS. „ODRA” PIEKARY ŚLĄSKIE

Walne zgromadzenie KS „Odra” Piekary Śl. wybrało następujący zarząd: prezes P. Szajowski, zast. Klaput, sekretarz Woźniak, zast. sekret. Krawczyk, skarbnik Gurok, kier. sportu Lipok, zast. Stabński, kier. młodzieży Szeja, członek zarządu: Damasiewicz, Krettek, Hahn.

Wszelką korespondencję kierować prosimy na ręce sekretarza klubu, Woźniaka Edmunda, Piekary Śląskie, Parkowa 7a.

Jak nasi hokeiści zaprzepaścili 5 miejsce w meczu z Niemcami

W niedzielę Polska rozegrała mecz hokejowy z Niemcami o piąte i szóste miejsce w ogólnej klasyfikacji mistrzostw świata. Zwyciężyli Niemcy w stosunku 4:0 (1:0, 3:0, 0:0).

Gra była na ogół nieciekawa, prowadzona przez naszych zawodników w słabym tempie i bez szczęścia. Nasi hokeiści grali znacznie słabiej niż w poprzednich meczach. Do pewnego stopnia przyczyniło się do tego zmęczenie ciężkim turniejem przy braku odpowiedniego treningu przed zawodami, oraz kontuzje, odniesione przez niektórych zawodników.

W pierwszej tercji Polacy przeprowadzili szereg ataków, ale bez efektu bramkowego. W 10-tej minucie niemiecki hokeista Nowak zdobywa pierwszy punkt dla Niemców. Wynik ten do przerwy nie uległ zmianie.

W drugiej fazie gry Polacy grają znacznie gorzej, z czego korzystają Niemcy, strzelając aż trzy bramki. Niemcy fizycznie silniejsi od naszych zawodników i rozporządzający większymi rezer-

CZASY KAŻDEJ ZMIANY

Poszczególne czasy dlażny po 10-ciu kilometrach:

1) Finlandia — 33:54, 2) Szwecja — 32:26, 3) Italia — 33:02, 4) Francja — 33:30, 5) Szwajcaria — 33:57, 6) Niemcy — 34:16, 7) Norwegia — 34:50, 8) Jugosławia — 35:30, 9) Polska — 35:37, 10) Węgry 41:50.

Na 20-tu kilometrach: 1) Szwecja — 1:04:13, 2) Finlandia — 1:04:08, 3) Italia — 1:06:06, 4) Szwajcaria — 1:07:16, 5) Norwegia — 1:07:23, 6) Francja — 1:08:19, 7) Niemcy — 1:09:16, 8) Polska — 1:09:45, 9) Jugosławia — 1:10:56, 10) Węgry 1:22:25.

Po 30-tu kilometrach: 1) Finlandia — 1:37:07, 2) Szwecja — 1:57:55, 3) Italia — 1:40:23, 4) Szwajcaria — 1:41:06, 5) Norwe-

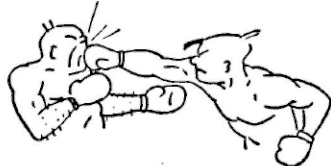
gia — 1:41:25, 6) Niemcy — 1:41:52, 7) Francja — 1:43:05, 8) Polska — 1:45:11, 9) Jugosławia — 1:46:50, 10) Węgry — 2:01:12.

NIEMCY PROWADZA W KLASYFIKACJI DRUŻYNOWEJ FIS

Klasyfikacja drużynowa biegów zjazdowych, zestawiona na zasadzie wyników, uzyskanych przez trzech najlepszych zawodników z każdego państwa, przedstawia się następująco:

Klasyfikacja państw: 1) Niemcy w czasie 10:25.22, 2) Francja w czasie 10:50.82, 3) Szwajcaria 11:03.53, 4) Włochy 11:07.70, 5) Norwegia 11:15.56, 6) Polska 12:20.99.

Klasyfikacja pań: 1) Niemcy 10.45.09, 2) Francja 11:22.71, 3) Anglia 11:47.92, 4) Szwajcaria 11:49.35, 5) Polska 13.38.52.



Wynik 14:2 z Węgrami uświetnił uroczystość jubileuszową 15-lecia Polskiego Zw. Bokserskiego

W niedzielę odbył się w Poznaniu uroczystości z okazji 15-lecia Polskiego Związku Bokserskiego. Rano odprawiona została msza św. w kościele Pana Jezusa, po czym odbyła się akademie w sali pałacu Działyńskich.

Z okazji 15-lecia istnienia związku wydano obszerną broszurę opisującą dotychczasową działalność tego ruchliwego związku sportowego.

Z godzinach popołudniowych rozegrany został przy wielkim zainteresowaniu publiczności 8 mecz z Węgrami. Drużyna polska, mimo że wystąpiła osłabiona brakiem Piłata, odniosła niespodziewanie wysokie, tym nie mniej zasłużone zwycięstwo w stosunku 14:2 pkt.

Zawody odbyły się w pięknie udekorowanej barwami obu państw hali reprezentacyjnej targów poznańskich. Drużynę gości

powitał na ringu prezes P. Z. B. dr Mirzynski. Odpowiedział, dziękując za gościnne przyjęcie kierownik ekspedycji węgierskiej p. Kankowsky. Po odegraniu hymnów państwowych przystąpiono do walk.

W pierwszej walce zmierzali się Jasiński z Podanym. Serię ataków rozpoczął Węgień, jednak Polak szybko przejął inicjatywę. W drugiej rundzie znów Podany inicjuje kilka ataków, jednak ciosy jego nie są celne. Polak zyskuje stopniowo przewagę, jest lepszy w zwarciu i pod sam koniec spotkania wyraźnie górę. Zasłużenie na punkty wygrał też Jasiński.

W następnej walce starli się Koziołek i Bogacz. Koziołek jakkolwiek walczył nieco słabiej niż zwykle, wyraźnie górował nad agresywnie walczącym Węgrem i wygrał na punkty.

W wadze piórkowej przeciwnikiem

Czortka był Bondi. Polak rozpoczął walkę z właściwym sobie temperamentem, ale pierwsze starcie jest na ogół wyrównane. W drugiej Czortek ma już wyraźną przewagę. W trzecim starciu Węgień jeszcze bardziej słabnie i goni ratunek go od wyliczenia. Wysocko na punkty wygrał Czortek.

Mandi uzyskał dla Węgier jedynie dwa punkty w spotkaniu ze zbyt chaotycznie walczącym Woźniakiem. B. wicemistrz olimpijski Mandi, jakkolwiek walczył dzielnie, jednak zbierał stale punkty. Optycznie nie zdawało się, że Polak ma przewagę, jednak ciosy jego były nieczyście i niecelne, to też zwycięstwo słusznie przyznano Węgrowi. Decyzja sędziów spotkała się z protestami widzów, zresztą niezasadnym.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano spotkania Kalczyńskiego z Dellim. Polak, który zdecydowanie górował nad broniącym się rozpaczliwie przed nokautem Węgrem, stoczył niewątpliwie jedną z najcięższych swych walk, gdyż Delli był niesamowicie wytrzymały na huraganowe ciosy Polaka, „odgryzając się” w miarę słabnięcia Kalczyńskiego. W drugiej rundzie przewaga Polaka wzrasta. Węgień znalazł się na deskach do 5, a w chwili później do 8, wreszcie został wyliczony, jednak sędziowie orzekli o dyskwalifikacji Węgry, ponieważ jego sekundant w trakcie wyliczania rzucił na ring rękę, nie na znak poddania. W myśl przepisów w takich wypadkach następuje dyskwalifikacja.

W wadze średniej taktycznie dobrze rozważał swoją walkę Pisarski w spotkaniu z Jakitem. Usiłowania Pisarskiego wygrały przez k. o. nie daly wyniku, jednak wygron zdecydowanie na punkty.

Szymura miał za przeciwnika najstarszego wiekiem zawodnika reprezentacji Węgry Szigetiego. W pierwszym starciu stary węgierski Szigietiego dorównał Szymurze, jednak w dalszych rundach ciosy Polaka zmusiły Węgry do walki defensywnej, aby uchronić się od wyliczenia. Zupełnie wyczerpany kończy Węgień walkę odając 2 punkty Polakowi.

Miłą niespodzianką sprawił Białkowski, który nieoczekiwanie pokonał Sarkosięgo nieznacznie na punkty.

W ogólnej punktacji Polska wygrała 14:2.

Jako całość drużyna Polski stanowiła zespół bardziej wyrównany, przy czym jednym słabszym punktem był właśnie Woźniakiewicz. Węgry w chwili obecnej nie reprezentują tej klasy, jaką stanowili przed kilkoma laty.

Zawody prowadzili w ringu p. Derda i p. Zapłotka z Poznania, a na punkty Spitzler (Węgry), Bielewicz (Polska) i Hieronimus (Niemcy) jako sędzi neutralny.

Kanada mistrzem świata w hokeju



W niedzielę wczoraj odbył się w Szwajcarii ostatni mecz o mistrzostwo świata w hokeju.

W Bazylei Kanada pokonała Amerykę 4:0 (3:0, 1:0, 0:0).

W Zurichu mecz Szwajcaria — Czechosłowacja zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0, mimo 3-krotnych przedłużeń. Międzynarodowa fode-

wami, górą w tym okresie wyraźnie i z tej przewagi korzystają dla zapewnienia sobie zwycięstwa. Bramki dla nich zdobywają kolejno Nowak, Schenk, Jaenecke. Ten ostatni ustalił wynik dnia.

W trzeciej tercji polscy hokeiści atakują częściej a nawet kilkakrotnie dochodzą do bramki przeciwnika, atak: zalamują się jednak na obronie Niemców. W ostatnich minutach zaznacza się lekka przewaga Polaków, ale nasi hokeiści nie mogą się zdobyć na skuteczne strzały pod bramką — mecz kończy się wynikiem 4:0.

Polacy grali w składzie: Maciejko, Werner (D) Kasprzycki, Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski, Jarecki, Burda, Ursón. Rezerwowymi byli Przedpełski i Michalik. W ostatniej tercji Kowalski (D) grał w obronie na miejsce Wernera, a miejsce Kowalskiego zajął Przedpełski.

W ogólnej klasyfikacji turnieju o mistrzostwo świata zajęliśmy definitywnie 6 miejsce.

Dział polscy hokeiści wyjeżdżają z Szwajcarii z powrotem do Polski.

BRAK TERMINU NA MECZ ŚLĄSK — KRAKÓW

Uzgodnione na 5 marca zawody międzykrajowe reprezentacji hokejskich Śląska i Krakowa nie odbędą się ze względu na kolizję meczu z terminem mistrzostw okręgowych Krakowa.

Powodem braku innego dogodnego terminu, spotkanie powyższe nie będzie do skutku w bieżącym sezonie.

JESZCZE NIE OBOWIAZUJA LICENCJONOWANE REKAWICE

P. Z. B. przesunął termin przymusowego startowania na zawodach bokserskich w licencjonowanych rekawicach bokserskich na okres bliżej nieokreślony.

SZWAJCARIA BIEŻE PORTUGALIĘ 4:2

W Lizbonie rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Szwajcaria — Portugalia. Zwyciężyła Szwajcaria w stosunku 4:2 (2:1).

W dniach świątecznych, w jakiej pogorzy się cały świat katolicki, z powodu sguonu Ojca świętego Papieża Piusa XI — Polskie Radio nadaje szerzeg audycji własnych i bezpodlegnych transmisji z Watykanu. Niezależnie od tego wszyscy słuchacze Polskiego Radia, posiadając odbiorniki z sekrecjonem fal krótkich, mogą słyszeć w każdą noc i w niedzielę i w czwartek, o godzinie 21.00 słuchać programów nadawanych przez krótkofalowe radioelektro walcak skie. Każda audycja rozpoczyna się i kończy słowami: „Laudetur Iesus Christus”.

Sport i wychowanie fizyczne

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO DLA NIEMCÓW WARSZAWSKICH

Zwrotek Strzelecki oddział w Świątobliwiecch urządza w niedzielę, dnia 19 lutego br. turniej tenisa stołowego pod nazwą: 5. turniejowe i indywidualne mistrzostwa Świątobliwiecch. Organizatorzy uzyskali od zarządu S.O.Z.T.S. rozwiolenie na urządzenie osobnej konkurencji dla niemieckich zawodników tak w grach drużynowych jak i indywidualnych, startując w tej konkurencji: w nowi dla stowarzyszonych i dla zwycięzców w każdej konkurencji organizatorzy ufundowali cenę nagrody.

Zgłoszenia do turnieju przyjmuje p. Muszyński Antoni, Świątobliwiec, ul. Szeroka 5.

TURNIEJ PING-PONGOWY O MISTRZOSTWO PIOTROWICZ

Oddział Mistrzów Powstańców w Piotrowicach urządza dnia 5 marca br. turniej ping-pongowy o mistrzostwo Piotrowic w następujących konkurencjach: drużynowa kl. A* startowa 3 zł, kl. B* startowa 2,50 zł, pojedyncza kl. A* startowa 1 zł, kl. B* startowa 0,50 zł, juniory 0,50 zł.

Gry odbywają się o puchar w grach drużynowych oraz o wartościowe nagrody w grach pojedynczych. Początek zawodów o godz. 10 na sali gimnastycznej. Wczesniejsze zgłoszenia należy kierować na adres: Tomasz Tadeusz, Piotrowice k. Katowic, ul. Szopna 27.

WARSZAWA STARA SIĘ O „OLKA”

Warszawski Klub Sportowy „Syrrena” zwrócił się do znanego polskiego boksera emigracyjnego „Olka”, mieszkającego stale w Paryżu z prośbą o przyjazd na stałe do Warszawy. Jak wiadomo, „Olka” jest jednym z najlepszych bokserów

Zapaśnicy Warszawy roznieśli Niemców z Prus Wschodnich 19:3

Wczoraj warszawska reprezentacja zapaśnicza rozegrała drugi mecz w Prusach Wschodnich z reprezentacją miasta Loetzen, wzmocnioną 4 zawodnikami z Królewca. Reprezentacja Warszawy odniosła miłą dla siebie zwycięstwo w stosunku 19:3. Z polskich zapaśników jedynie Rzyk w wadze ciężkiej przegrał z Litachmanem. Wszyscy inni zawodnicy pokonali swych przeciwników. Szajewski walczył nawet dwukrotnie, odnosząc dwa zwycięstwa. Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu podajemy Polaków).

Rokita pokonał Kunsu, Świątobliwski rzucił na łopatki Klebusa. Szajewski zwyciężył Siegmunda a w drugiej walce, wypuszczając zamiast chorego Rejnika pokonał również Glinka. Koszarski pokonał Krausego. Rzyk przegrał z Litachmanem. Prasa królewiecka omawia porażkę reprezentacji Królewca z reprezentacją zapaśniczą Warszawy, przyznając, że drużyna polska wygrała zasłużenie, górując nad Niemcami zarówno techniką, jak i taktiką.

Ostatnie przygotowania ping-pongistów śląskich przed mistrzostwami Polski

Ostatnie mistrzostwa Polski rozegrane w r. ub. w Częstochowie wykazały dobitnie, iż poziom gry w tenisie stołowym w ostatnich latach u ping-pongistów śląskich znacznie się podniósł. Chcąc utrzymać zawodników biorących udział w tegorocznych mistrzostwach Polski w dobrej formie i kondycji, odbędzie się na zarządzenie Śląskiego O. Z. T. S. dodatkowo eliminacje celem ustalenia kandydatów do konkurencji przedpółki na mistrzostwa Polski. Eliminacje zostaną przeprowadzone w niedzielę, dnia 19 bm. w ramach urządzonych przez Związek Strzelecki w Świątobliwiecch turniejów. W ramach tego turnieju zostaną również dokonane mistrzostwa drużynowe Śląskiej klasy A i B.

W ramach Komitetu organizacyjnego FIS m. in. została zorganizowana pod przewodnictwem gen. dr St. Rupperta komisja sanitarno-lekarska. Z badań naukowych w czasie zawodów FIS na czło. wysuwa się kwestia wpływu

NOWA TECHNIKA NARCIARSKA A STAWY KOLANOWE I SKOKOWE

W ramach Komitetu organizacyjnego FIS m. in. została zorganizowana pod przewodnictwem gen. dr St. Rupperta komisja sanitarno-lekarska. Z badań naukowych w czasie zawodów FIS na czło. wysuwa się kwestia wpływu

wu nowej techniki narciarskiej na sławy kolanowe i skokowe. U czolowych zawodników polskich i zagranicznych dokonywa się zmiany rentgenologicznych kolan i stawów skokowych. Już w pierwszych seriach zdjęć uzyskano ciekawe wyniki. Badania obowiązkowo wykazywały dobrą kondycję polskich zawodników, mających startować w biegu na 50 km. Drużyny zagraniczne są badane od 10 km.

150 MASZYN STARTUJE W RAIDZIE „STO MIL PO POLSCE”

Do zorganizowanego przez Motoklub Unii Poznani w dniach 2 i 3 maja raidu „Sto mil Po Polsce” stanie przypuszczalnie około 150 zawodników, przy czym większość z nich startować będzie na maszynach polskiej produkcji i m. in. m. in.

Start motorowerów t. zw. „atek” nastąpi Radomia. I w tej kategorii zostały reprezentowane maszyny polskiej produkcji a m. in. „Zuch”, „W. N. P.” i in. z polskimi silnikami „M”. Sami organizatorzy imprezy wystawiają wspólny, złożony z przeszło 25 zawodników. Prace organizacyjne około raidu są w toku.

BELGIA ZDOBYŁA MISTRZOSTWO ŚWIATA W DWÓJKACH BOBSLEJOWYCH

W St. Moritz rozegrane zostały zawody bobslejowe o mistrzostwo świata w kategoriach dwójk. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobyła Belgia przed pierwszą osadą niemiecką, drugą osadą Niemiec, Szwajcarą i Anglią.

NADESZŁY NAJCIEŹSZE dla bezroboczych misieć zimowe. — Speln nakaz serca i sumienia: Złóż grosz ofiarny na POMOC ZIMOWĄ!!

Taniej

niż za cenę biletu II-iej klasy możemy podróżować samolotami P. L. L. „Lot”.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Oddziałem z dnia 22 lutego 1939 r. o godzinie 9:30 w Biuletynie przy ul. Mickiewicza nr 2 sprzedam w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości:

1) Maszyna do piania, wielka, Holst, m. in. — Ruchomości te oszacowano na 1.500 zł.

2) 11 km. 254-38 — o godz. 9:15 w Biuletynie przy ul. Mickiewicza nr 2 sprzedam następujące ruchomości:

1) Maszyna do piania, wielka, Holst, m. in. — Ruchomości te oszacowano na 1.500 zł.

2) 11 km. 254-38 — o godz. 9:15 w Biuletynie przy ul. Mickiewicza nr 2 sprzedam następujące ruchomości:

1) Maszyna do piania, wielka, Holst, m. in. — Ruchomości te oszacowano na 1.500 zł.

2) 11 km. 254-38 — o godz. 9:15 w Biuletynie przy ul. Mickiewicza nr 2 sprzedam następujące ruchomości:

1) Maszyna do piania, wielka, Holst, m. in. — Ruchomości te oszacowano na 1.500 zł.

2) 11 km. 254-38 — o godz. 9:15 w Biuletynie przy ul. Mickiewicza nr 2 sprzedam następujące ruchomości:

1) Maszyna do piania, wielka, Holst, m. in. — Ruchomości te oszacowano na 1.500 zł.

2) 11 km. 254-38 — o godz. 9:15 w Biuletynie przy ul. Mickiewicza nr 2 sprzedam następujące ruchomości:

1) Maszyna do piania, wielka, Holst, m. in. — Ruchomości te oszacowano na 1.500 zł.

2) 11 km. 254-38 — o godz. 9:15 w Biuletynie przy ul. Mickiewicza nr 2 sprzedam następujące ruchomości:

1) Maszyna do piania, wielka, Holst, m. in. — Ruchomości te oszacowano na 1.500 zł.

2) 11 km. 254-38 — o godz. 9:15 w Biuletynie przy ul. Mickiewicza nr 2 sprzedam następujące ruchomości:

1) Maszyna do piania, wielka, Holst, m. in. — Ruchomości te oszacowano na 1.500 zł.

2) 11 km. 254-38 — o godz. 9:15 w Biuletynie przy ul. Mickiewicza nr 2 sprzedam następujące ruchomości:

1) Maszyna do piania, wielka, Holst, m. in. — Ruchomości te oszacowano na 1.500 zł.



Na zdjęciu okręt „Orzeł” w czasie uroczystości w Gdyni.

Zakład Ubezpieczeń Górników i Hutników w Katowicach

większego budynku

do wynajęcia, możliwie w Beskich Śląskich, któryby się nadawał na kolumnę letnią dla drzewi górników. Oferuje składka nabyć do dnia 28 lutego br. z czasem biżuterii etecetera a domo, warunkom komu kasyjnych i aprowi, zacyjnych, kapci: rzecznych oraz warunkom daczawcy.

Obwieszczenie

2 Urząd Skarbowy w Chorzowie pociąga do publicznej wiadomości, że dnia 16 lutego 1939 roku o godz. 12 w Chorzowie II, przy ul. Krzywkiej 17-19, zostaną rozstrzygnięte w drodze licytacji następujące przedmioty:

1 maszyna do mycia czekolady, 1 maszyna do czyszczenia zębów i teczkiwezi;

1 maszyna do krajania pierników, 1 maszyna do gniecia ciasta, 1 maszyna do mieszania czekolady, 1 motor elektryczny 12 1/2 P. S., 5 kompletnych strażników i 20 kg różnyh form.

W razie nie dotrzymania do skutku licytacji, wyznaczona na dzień 16 lutego 1939 roku — następuje licytacja tych przedmiotów odbędzie się dnia 20 lutego 1939 roku o godz. 12.

Wyżej wymienione przedmioty są oszacowane na łączną kwotę 5.500 — złotych.

2 Urząd Skarbowy w Chorzowie.

Ogłaszacie się w „Polsce Zachodniej”

W „Polsce Zachodniej”

NIECH ŚLĄSK PRZODUJE W ZBIÓRCE NA BUDOWĘ



Wina, wódki i likiery

po najniższych cenach polera

skład celikatesów kawy i herbaty

Jerzy Kusz

Katowice, róg Pocztovej 3

telefon 35-162.

Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa

Dlatego ogłaszacie się w największym i najsukcesyjniejszym organie ogłoszeniowym ilustrowanym Dzienniku Śląskim

„Polsce Zachodniej”

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sady Grodzkiego w Zorach, rewiru I-go — Piotr Pełka, mający kancelarię w Zorach, ul. Rybicka nr 23a, na podstawie art. 692 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lutego 1939 r. o godzinie 10 w Szesu nr 1 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Państwa i Zuzanny Godzków, składających się z:

1 waga bydlęcej, 1 tryjery zbożowego i 1 maszyny do opielania zboża i ziemiaków — oszacowanych na łączną sumę zł 1.500.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Zory, dnia 10 lutego 1939 r.

PIOTR PEŁKA, komornik.

Obwieszczenie o licytacji

Obwieszczenie o licytacji

Obwieszczenie o licytacji

Obwieszczenie o licytacji

Obwieszczenie o licytacji

Obwieszczenie o licytacji

Obwieszczenie o licytacji

Obwieszczenie o licytacji

Obwieszczenie o licytacji

SPRZEDAŻ RÓŻNE

Sprzedam magiel

mały, używany, elektryczny, marki „Zeier”, Chorzów II, Karola Marksa 7, m. 4. (414)

Tanio do sprzedania

7 maszyn stolarskich

kompl. narzędzia stolarskie. Wadomść sklerowac na adres J. Mertha, rzeźnik Rychnów, Śląsk Żołnierski. (401)

Domy czyszczowe

z budynkami przyległymi i warsztatami w środowisku Chorzowa, dla osób prywatnych i wszelkich przedsięwzięciach na sprzedaż z wolnej ręki i na drodze przymusowej licytacji. — Blisze informacje w banku Chorzów I, Pl. M. Piłsudskiego 8. (412)

Szukasz pracy?

znajdziesz ją za pomocą drobnych ogłoszeń w „Polsce Zachodniej”

SPRZEDAŻ RÓŻNE

SPRZEDAŻ RÓŻNE

SPRZEDAŻ RÓŻNE

SPRZEDAŻ RÓŻNE